Celuloza

ORGAN PRASOWY SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO
KOSTRZYŃSKICH ZAKŁADÓW PAPIERNICZYCH
ODZNACZONYCH ORDEREM SZTANDARU PRACY II KLASY
GAZETA ODZNACZONA ZŁOTĄ ODZNAKĄ HONOROWĄ
„ZASŁUŻONY DLA ROZWOJU WOJEWÓDZTWA GORZOWSKIEGO"

Nr 16—17 (170—171) KOSTRZYN, październik 1979 R. Cena 1 zł

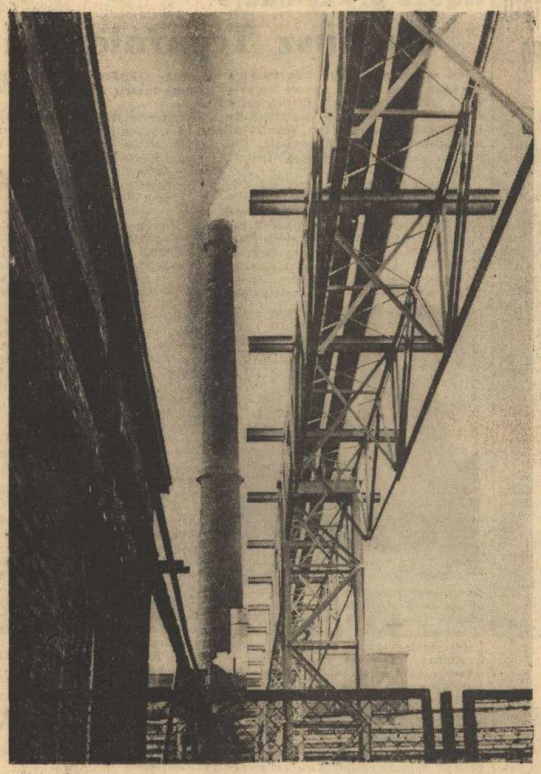

Przed zakładową konferencją sprawozdawczo-wyborczą PZPR

Kampania sprawozdawczo - wyborcza PZPR w dużym zakładzie przemysłowym to okres szczególnie ważny w życiu zakładowej społeczności. Dokonywaniu bilansu partyjnej działalności w najniższych instancjach oddziałowych organizacji towarzyszy szerokie zainteresowanie społeczne zarówno członków partii jak też i bezpartyjnych członków załogi. Kampania sprawozdawczo - wyborcza sprawia, że rośnie temperatura życia politycznego wydziałów z tej racji, że partyjne dyskusje toczone na zebraniach obejmują wszystkie zagadnienia pracy i życia załogi. Wnioski z zebrań służą tworzeniu programów działania, które będą realizować wszyscy partyjni i bezpartyjni.

Starannie przygotowały się do swoich zebrań sprawozdawczo - wyborczych Oddziałowe Organizacje Partyjne. Na każdym z nich, dokonano partyjnej analizy działalności ze sfery zagadnień społeczno - gospodarczych i ideowo - wychowawczych, dokonano rzetelnej i krytycznej oceny własnych sił w miejscu swego działania. Ocenie podlegały: sprawność organizacyjna, siła agitacyjnego oddziaływania na środowisko, bezbłędność członków partii na wydziałach, jakość szkolenia partyjnego.

W problematyce gospodarczej dyskusje toczyły się wokół zagadnień wykonawstwa zadań planowych 1979 r. a szczególnie cenne były głosy w dyskusji i propozycje dotyczące takich zagadnień jak: podniesienie na wyższy poziom organizacji pracy wydziałów, jakości produkcji i efektywności gospodarowania, zagadnienia dyscypliny zawodowej itp.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono sprawom postaw członków partii zarówno w miejscu pracy jak i poza zakładem. W wielu OOP wskazano na zbyt tolerancyjne rozliczanie z nałożonych zadań partyjnych, co obniża niewątpliwie indywidualną aktywność członka partii.

Pełnego podsumowania dorobku zebrań sprawozdawczo - wyborczych OOP dokona konferencja zakładowa. Cenne wnioski, propozycje i inicjatywy z zebrań OOP znajdą się w przygotowywanych obecnie materiałach na konferencję. Tam też dokonana zostanie pełna ocena obecnej kampanii sprawozdawczo — wyborczej, całej zakładowej instancji partyjnej.

W części organizacyjnej zebrania sprawozdawczo - wyborcze dokonały wyboru nowych władz partyjnych OOP oraz wybrały delegatów na Zakładową Konferencję Sprawozdawczo — Wyborczą.

Nowe władze Oddziałowych Organizacji Partyjnych

W 14 Oddziałowych Organizacjach Partyjnych zebrania sprawozdawczo - wyborcze dokonały wyboru swoich władz partyjnych. W skład egzekutyw na poszczególnych wydziałach weszli:

W OOP CELULOZOWNIA: Jerzy Hadrysiak - sekretarz, Jan Andrzejewski, Andrzej Dutkiewicz, Piotr Raff, Henryk Śmiejewski i Józef Waliszek - członkowie egzekutywy.

OOP PAPIERNIA: Mikołaj Baszczuk - sekretarz, Zbysław Kinowski, Józef Kaczorowski - członkowie egzekutywy.

OOP ENERGETYCZNY: Ryszard Jaworski — sekretarz, Eugeniusz Kręglewski, Jan Gutkiewicz, Zofia Florczak, Józef Kawalec, Zbigniew Grzelak, Jan Kośla — członkowie egzekutywy.

OOP PRZYGOTOWANIE DREWNA: Andrzej Pietryga — sekretarz, Józef Kubiak, Jan Nakonieczny, Alfons Strzykała — członkowie egzekutywy.

OOP LABORATORIUM: Antoni Młodzieniak — sekretarz, Elżbieta Miszczuk Brygida Paliszewska — członkowie egzekutywy.

OOP TRANSPORT: Bolesław Florczak — sekretarz, Zbigniew Rolnicki, Piotr Sawczuk, Edward Szorek, Henryk Sztachański, Ryszard Zajączek — członkowie egzekutywy.

OOP WWI: Edward Blauciak — sekretarz, Jan Czarnecki, Irena Lewandowska, Czesław Wojak, Stanisław Sajdak, Stanisław Kwiek — członkowie egzekutywy.

OOP ADMINISTRACJA: Elżbieta Tomczuk — sekretarz, Józef Kwidzyński, Wojciech Piekutowski — członkowie egzekutywy.

OOP OCHRONA ŚRODOWISKA: Jerzy Gałka — sekretarz, Janina Szczepańska - Kijanka — członek egzekutywy.

OOP WARSZTATY MECHANICZNE: Czesław Łankowski — sekretarz, Czesław Lipniak, Józef Dmytryk, Tadeusz Przykaza, Józef Rupniak, Henryk Grzyl, Józef Margol — członkowie egzekutywy.

OOP ELEKTRYCZNY: Henryk Paluszek — sekretarz, Józef Koropczuk, Stefan Milek — członkowie egzekutywy.

OOP SŁUŻBY PRACOWNICZE: Józef Rzepecki — sekretarz, Edward Froneckowiak, Krystyna Piotrowska, Jadwiga Zapala — członkowie egzekutywy.

OOP OBRÓBKA PAPIERU: Rajmund Gruszka — sekretarz, Stefan Jarek, Grażyna Brzozowska, Janina Adamkiewicz — członkowie egzekutywy.

OOP PRZETWÓRSTWO: Ryszard Paprocki — sekretarz, Marian Nieznański, Jadwiga Suska, Stanisław Łuczkowski, Janusz Suski, Tadeusz Romański — członkowie egzekutywy.

Wyniki KZP za III kwartały 1979 r.

Realizacja zadań planowych KZP w 1979 r. odbywa się w trudnych warunkach zaopatrzeniowo - produkcyjnych. Pomimo jednak występujących zakłóceń i napięć osiągnięte rezultaty działalności gospodarczej należy uznać za korzystne. Stopień realizacji podstawowych zadań planowych w analizowanym okresie przedstawia się następująco:

- **celuloza 104,1 proc.**
- **papier 92,8 proc.**
- **sprzedaż w c. zbytu 95,4 procent**
- **dostawy na rynek w c. detalicznych 100.7 proc.**
- **eksport w c. dewizowych 102.2 proc.**

Jak wynika z przedstawionych wskaźników w pełni zrealizowano dostawy na rynek i eksport oraz przekroczono planowaną produkcję celulozy. Niedobór w produkcji papieru jest następstwem wypadu produkcji jaki wystąpił w I kwartale br. W zakresie wartości sprzedaży w cenach zbytu notuje się na przestrzeni roku poprawę stopnia realizacji planu:

I kw. br.	**81.9 proc.**
I półrocze	**91,3 proc.**
III kwartały br.	**95,4 proc.**

W ujęciu bezwzględnym niedobór wartości sprzedaży za I kw. br. wynosił 88,8 mln zł. podczas gdy za 9 m-cy br. wynosi on 65,6 mln zł Oznacza to systematyczne zmniejszanie skali opóźnień w bieżącym roku.

Rozpatrując uzyskane wyniki w samym II kw. br. należy odnotować pełną realizację zadań planu w aspekcie ilości i wartości produkcji dostaw rynkowych i eksportu. Zadania planowe wykonały wszystkie zakłady wchodzące w skład KZP. Osiągnięty stopień realizacji planu za III kw. br. plasuje nasz zakład w czołówce przedsiębiorstw wytwórczych branży celulozowo-papierniczej.

Do końca bieżącego roku pozostał niecały kwartał. Uzyskane dotychczas wyniki budzą optymizm w możliwie optymalnym wykonaniu zadań 1979 roku przez załogę KZP.

W trudnych warunkach realizacji planu nie można jednak pomijać wymogów efektywności gospodarowania.

W tym zakresie należy prowadzić oszczędną gospodarkę surowcami, materiałami i energią elektryczną w celu obniżenia kosztów wytwarzania produkcji.

Oszczędzaj energię!

Jezioro Zakładowego Ośrodka Wypoczynku Niedzielnego.

KZP uczestnikiem Targów Krajowych „Jesień 79"

W dniach 9-15 września odbyły się w Poznaniu Targi Krajowe „Jesień 79" Wśród wystawców branży papierniczej znalazły się Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze, które od wielu lat prezentują szerokiej publiczności swoje wyroby.

Na tegorocznej giełdzie handlowej zaoferowaliśmy 12 asortymentów:

- **papier kserograficzny**
- **papier piśmienny**
- **papier siarczyn bielony**
- **papier kredowany**
- **papier pakowy natron**
- **obrusy papierowe**
- **papier wzorzysty 100x140**
- **papier wzorzysty 100x70**
- **papier konfekcjonowany**
- **torby śniadaniowe**
- **papier śniadaniowy**
- **skoroszyty**

Ogólna wartość oferty wynosiła 186,9 mln. zł i na taką samą wartość dokonano sprzedaży. Umowy rynkowe podpisano z 82 odbiorcami. Spośród odbiorców największym naszym klientem jest Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego. Ono też podpisało z KZP umowy na 70 procent wartości naszej sprzedaży rynkowej, pozostałe 30 proc. jest przeznaczone na zaopatrzenie pionu miejskiego. Sprzedaż wytworów papierniczych osiągnęła wartość ponad 84 mln. zł., a przetworów papierniczych na ponad 102 mln. zł.

Największe zainteresowanie wśród naszych klientów i zwiedzających ekspozycję wzbudziły obrusy papierowe, papier wzorzysty i konfekcjonowany o różnorodnych, kolorowych nadrukach. Na te też asortymenty było ogromne zapotrzebowanie, większe od naszych możliwości ofertowych.

Kolejny raz utwierdziliśmy się w przekonaniu co do atrakcyjności naszych przetworów papierowych. Stąd też wniosek, że przetwórstwo papiernicze w naszym zakładzie ma ogromną przyszłość, a jego rozwój jest ze wszech miar opłacalny.

Obecność naszych zakładów na Targach pozwoliła nam na dokładne zbadanie potrzeb naszych klientów, zorientowaniu się w opiniach o jakości naszych wyrobów, co w efekcie przyczyni się i pomocne będzie w planowaniu produkcji na rok przyszły.

B.R.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Starsze i średnie pokolenie radzieckich uczestniczyło lub było świadkami historycznych wydarzeń — młodzież poznaje je z kart historii — gdy pamiętne go lata 1944 roku w huku armat nadchodziła ze wschodu wolność okupiona najwyższą ofiarą krwi żołnierza radzieckiego, u boku którego szedł żołnierz polski.

Tę polskie wojsko powołała do życia partia.

Sformowany, wyszkolony i uzbrojony na ziemi radzieckiej żołnierz Ludowego Wojska Polskiego w zwycięskim boju, najkrótszą drogą zmierzał do Ojczyzny. Sprawdziły się tym samym w życiu założenia programowe PPR o wolności w bratnim sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Powstaje na wyzwolonych terenach Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który w dniu 22 lipca 1944 r. ogłasza rewolucyjny Manifest PKWN. W dokumencie tym zawierają się wszystkie hasła przebudowy stosunków politycznych i gospodarczo-społecznych kraju. Polska Ludowa staje się nieodwracalnym faktem historycznym.

Wśród pierwszych ogniw aparatu ludowego państwa powołanych do życia, znajduje się organ zabezpieczający bezpieczeństwo, ład i porządek — Milicja Obywatelska. Powołana do życia 7 października 1944 r. Milicja Obywatelska działa początkowo w bardzo trudnych warunkach organizacyjnych i politycznych.

Wstąpienie w szeregi MO — w tym okresie — było aktem odwagi graniczącej z bohaterstwem. Do milicji wstępowali więc wypróbowani działacze.

W tych latach, gdy reakcyjne podziemie związane z tzw. obozem londyńskim terrorem starało się zahamować proces radykalizacji poglądów społeczeństwa i destabilizować życie gospodarcze kraju, Milicja Obywatelska poniosła największe ofiary. W obronie młodej władzy ludowej oddali to co najcenniejsze — własne życie.

W latach 1944-1948 reakcyjne podziemie zbrojne dokonało blisko 35 tys. różnych aktów terrorystycznych, w tym ponad 17 tys. zabójstw, ponad tysiąc napadów na koleje i mosty, tysiące grabieży. Spalono około 10 tys. gospodarstw wiejskich.

Mijały lata. Dziś pamięć o tych ofiarach, nazwiska milicjantów poległych w latach budowy grebów ludowego państwa otaczamy czcią. Nazwiska tych ludzi wyryte w marmurach pamiątkowych tablic przypominają o tamtych dniach, dniach trudnych i za patriotyzm, głębokie umiłowanie ideałów socjalizmu trzeba było płacić najwyższą cenę — cenę krwi i życia.

Kostrzyn wyzwolony został w marcu 1945 r. Miasto zniszczone w wyniku działań wojennych praktycznie nie istniało. Ciężkie i długotrwałe walki zniszczyły miasto, sprowadzając je do pojęcia punktu na mapie. Potem były, ofensywa kwietniowa i operacja berlińska. Konieczność zaopatrzenia wojsk przy wykorzystaniu linii kolejowych spowodowała, że do Kostrzyna wróciło życie. Po przejęciu władzy administracyjnej od radzieckiej Komendantury Wojskowej objęciu straży granicznej nad Odrą przez Ludowe Wojsko Polskie, w Kostrzynie powstaje Posterunek Milicji Obywatelskiej.

St. sierżant Józef Bogdan jest jednym z pierwszych milicjantów kostrzyńskich — dziś na zasłużonej emeryturze — w latach 1950-1960 jest komendantem Posterunku MO. Trudne były początki. Niewiele budynków nadawało się do wykorzystania w mieście. Tam gdzie dziś jest ul. 15-lecia PL w jednopiętrowym niewielkim budynku z czerwonej cegły mieścił się w tamtych latach posterunek MO. Na jego wyposażenie składało się: kilka oczalałych krzeseł, jakieś biurko, stoły i „trofiejna" maszyna do pisania. Czterej milicjanci dysponowali aż 4 rowerami.

Główne zadania z tego okresu to ochrona strefy przygranicznej — w Kostrzynie w tych latach obowiązywały specjalne przepustki — ochrona państwa przed penetracją obcego wywiadu, zapobieganie próbom nielegalnego przekraczania granicy i ochrona mienia podczas odgruzowywania miasta, to główne zadania w tych pierwszych trudnych latach, gdy miasto dźwigało się z ruin, sprowadzali się ludzie strzegący bezpieczeństwa i porządku w mieście. Odbudowa Kostrzyńskiej „Celulozy" aktywizowała miasto — przybywało nowych problemów.

St. sierżant Nikodem Zieliński — komendant Posterunku MO w Kostrzynie w latach 1961-1966 wspomina, że w tych latach kostrzyńscy milicjanci dysponowali 1 motocyklem w dużym stopniu ułatwiającym wykonywanie czynności służbowych. A w roku 1963 przeniesiono Posterunek MO na ul. Kopernika.

Dynamiczny rozwój miasta w ostatnich dziesięciu latach związany integralnie z ogólnym rozwojem kraju przyniósł i w pracy milicji duże zmiany. Zmieniły się styl i metody pracy MO. Nauka i najnowsza technika służą funkcjonariuszom w codziennym wykonywaniu pracy.

Kierownik Komisariatu MO ppor. Jerzy Grzęda w rozmowie stwierdza:

— Komisariat dysponuje nowo odremontowaną bazą lokalową, najnowocześniejszym stanowiskiem dowodzenia oficera dyżurnego, zapewniającą szybką łączność z radiowozami i jednostką nadrzędną, oraz pełne wyposażenie w sprzet techniki kryminalnej i fotograficznej. Młodzież też jest załoga — średnia wieku 30 lat.

Do zadań dnia dzisiejszego należy w naszej pracy ochrona bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. W codziennej praktyce zapobieramy, ujawniamy i zwalczamy zjawiska przestępczości, oraz prowadzimy szeroko rozumianą działalność profilaktyczno-zapobiegawczą w społeczeństwie. Dzięki tekim działaniom odnotowujemy spadek ilości przestępstw każdego roku. Dla przykładu w tym roku spadek dynamiki przestępstw jest o 30 proc. mniejszy niż w roku 1978.

Osobnym i trudnym zagadnieniem w naszej pracy jest problem związany z zapobieganiem alkoholizmowi i pasożytnictwu społecznemu. Uważam, że potrzebne tu jest większe zaangażowanie całego społeczeństwa. Istnieje potrzeba stworzenia szerokiego frontu społecznej dezaprobaty dla tego typu zjawisk.

W naszej pracy mamy wiernych sojuszników. Szeroki aktyw społeczny pomaga nam na co dzień — myśle tu o ORMO, Miejskim Zespole ds Resocjalizacji i Profilaktyki Dzieci i Młodzieży, TPD, Samorządy Mieszkańców, szkoły i wiele innych.

35 lat minęło od dnia, w którym powołano do życia Milicję Obywatelską. Powstała z woli ludu i dla niego służy. Naukę i doświadczenie zdobywała w walce w najtrudniejszych latach odbudowy kraju, wnosząc swój obywatelski i patriotyczny wkład w to dzieło. Wypełniając swoje codzienne obowiązki dobrze służą socjalistycznej Ojczyźnie.

35 lat w służbie narodu

Dzień wczorajszy — dzień dzisiejszy

Obrady Komitetu Zakładowego PZPR

W dniu 26. 10 br. odbyło się w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych posiedzenie Komitetu Zakładowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Tematem obrad Komitetu Zakładowego z udziałem kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Gorzowie Wlkp. **Floriana Marcinczaka** była ocena stanu przygotowań zakładowej instancji partyjnej do Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej. W przygotowanym sprawozdaniu egzekutywy KZ PZPR wiele miejsca poświęcone zostało ocenie przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w grupach partyjnych i Oddziałowych Organizacjach Partyjnych. Szeroki wachlarz spraw i problemów gospodarczych i społecznych poruszanych na zebraniach OOP stanowi cenny materiał na zoliżającą się konferencję. Podkreślone zostały szczególne zadania zakładowej instancji partyjnej wynikające z realizacji Uchwał XVI Plenum KC PZPR w trwającej dyskusji przedzjazdowej.

Komitet Zakładowy pozytywnie ocenił przebieg kampanii i stan przygotowań oraz zatwierdził materiały na zakładową konferencję sprawozdawczo - wyborczą Podstawowej Organizacji Partyjnej w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych.

W części organizacyjnej Komitet Zakładowy dokonał zmian personalnych w składzie egzekutywy. Zwolnił z pełnionej funkcji dotychczasowego I sekretarza KZ tow. Mirosława Kijankę — wyrażając jednocześnie podziękowanie za dotychczasową pracę na rzecz zakładowej instancji partyjnej i środowiska.

W skład Komitetu Zakładowego dokoptowany został tow. Ireneusz Bukowski z jednoczesnym powierzeniem mu funkcji I sekretarza Komitetu Zakładowego.

C. S.

Zmiana struktury organizacyjnej zakładowej instancji partyjnej

Egzekutywa KW PZPR w Gorzowie Wlkp. w dniu 11. 10 br. zatwierdziła wniosek o zmianach w strukturze organizacyjnej zakładowej instancji partyjnej w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych.

Obecna struktura organizacyjna charakteryzuje się przyznaniem Oddziałowym Organizacjom Partyjnym uprawnień Podstawowych Organizacji Partyjnych, a w związku z tym zgodnie z pkt. 5 Statutu PZPR uzyskała m. in. prawo zatwierdzania decyzji OOP o przyjęciu do partii.

Nasze prezentacje

Tadeusz Teraźniewski

Jest w naszym zakładzie duża rzesza pracowników, którzy swoje życiowe losy związali z zakładem i miastem. Pracują oni u nas tyle lat, ile liczy sobie sam zakład. Byli pionierami jego odbudowy, świadkami i uczestnikami przeobrażeń, rozwoju. Oni byli zaczątkiem dzisiejszej załogi, twórcami dnia dzisiejszego.

Jednym z nich jest Tadeusz Teraźniewski, który może poszczycić się 22-letnim stażem pracy zawodowej w naszym zakładzie. Pracę rozpoczął 1 sierpnia 1957 roku na wydziale SOWI jako ślusarz. Od tego dnia rozpoczął się jego nowy okres życia. W Kostrzynie osiedlił się na stałe, tu tai też założył rodzinę.

Przez kolejne lata pracy dał się poznać

jako solidny pracownik, sumiennie wykonujący swoje obowiązki, a zarazem człowiek o tych cechach charakteru, które wzbudzają zaufanie i autorytet wśród kolegów. Systematycznie podwyższał swoje kwalifikacje zawodowe. Prowadził narzędziownię na wydziale, od 1967 roku objął stanowisko kalkulatora, a od 1970 roku objął funkcję mistrza, a później starszego mistrza na wydziale. Ukończył zaocznie Liceum Ogólnokształcące, zdobył tytuł mistrza dyplomowanego.

Dowodem jego autorytetu i wzorowej postawy było przyznanie Tadeuszowi Teraźniewskiemu w 1974 roku tytułu Najlepszego Mistrza I Wychowawcy Młodzieży. Duże doświadczenie zawodowe zostało dobrze wykorzystane. Młodzi pracownicy mieli okazję wiele się nauczyć. Potwierdzeniem tego zaufania był wybór przez załogę w 1976 roku Tadeusza Teraźniewskiego do Rady Zakładowej i już trzy lata pełni etatowe funkcję sekretarza Rady Zakładowej.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę jak trudna to i odpowiedzialna praca. Trzeba za łatwić często wiele trudnych ludzkich spraw i problemów nie tylko zawodowych, często także i osobistych. Trzeba posiadać cechy dobrego dyplomaty i wrażliwości na ludzkie sprawy, by podołać nie raz trudnym problemom. Tadeusz Teraźniewski jest jednym z tych, którzy obok takich spraw obojętnie nie przechodzą.

„Do pracy w Radzie Zakładowej — mówi Tadeusz Teraźniewski — przykładam wielką wagę ze względu na to, że mogę bezpośrednio pomagać wszystkim członkom naszej załogi. Moim głównym celem jest uszanowanie każdego człowieka, który swą ciężką pracą zasługuje na wielki szacunek. Takie zdanie wyniosłem z własnego domu. Bywają sprawy, których nie jesteśmy w stanie załatwić jako Rada Zakładowa, jednak większość z nich załatwiamy pozytywnie z korzyścią oczywiście dla pracownika. Jestem także zaangażowany jako radny z miasta. Pracuję społecznie w komisji d.s komunalnych i rolniczych. Staram się na posiedzeniach MRN poruszać sprawy, będące głosami mieszkańców miasta i jego dotyczące, a które służyć powinny podniesieniu estetyki i kultury życia w naszym mieście".

Należy tu podkreślić, że Tadeusz Teraźniewski funkcję radnego Miejskiej Rady Narodowej pełni już drugą kadencję. Działaniom społecznym poświęca wiele czasu. Jest członkiem partii od 1970 roku i lektorem szkolenia partyjnego.

W uznaniu wzorowej pracy zawodowej i zaangażowanej postawy społecznej Tadeusz Teraźniewski odznaczony został Brązowym Krzyżem Zasługi, odznaką „Zasłużony dla KZP", srebrną odznaką Związku Zawodowego Chemików, złotą odznaką Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów przyznaną przez Zarząd Wojewódzki tego Związku za działania na jego rzecz, jego członków. Dopełnia tych wyróżnień srebrna odznaka „Zasłużony działacz LOK" oraz wiele dyplomów i listów pochwalnych.

Sylwetka Tadeusza Teraźniewskiego może niepełna, jest jednak wzorem pracownika i społecznika. Jest także przykładem na to jak można dobrze pogodzić obowiązki zawodowe ze sprawą pomagania innym, działania na rzecz całej załogi KZP.

(ts.)

Sprawy znane i nieznane w obszarach nauki i techniki (III)

Współczesne nauki fizyczne i techniczne rozwijają się w innych warunkach niż np. zacząsów Marii Skłodowskiej-Curie, która pracowała ze swoim mężem w wyremontowanej szopie. Podobnie Davy i Faraday pracowali samotnie i dokonywali przewrotów w nauce.

Dziś ludzie najwybitniejsi korzystają ze sztabów pracowników i skomplikowanej aparatury. Stąd wiele odkryć nie wiadomo z czyim kojarzy się nazwiskiem. Przykładowo, polietylen niskociśnieniowy został odkryty w trzech różnych miejscowościach jednocześnie, w trzech różnych laboratoriach, gdzie pracuje się zespołowo. Praca zespołowa pozwala na szybkie osiągnięcie sukcesu i to się potwierdza w praktyce.

Wielkie laboratoria badawcze cierpią niestety na te same schorzenia co i inne wielkie organizacje gospodarcze lub przemysłowe. Cierpią na biurokrację, skostnienie struktur organizacyjnych, konflikty w zespołach itp. Często dochodzi do blokowania nowatorskich rozwiązań, które zagrażają ludziom na kierowniczych stanowiskach.

Próba pominięcia barier administracyjnych i oficjalnych zależności była organizacja, której nazwę w wolnym przekładzie można przetłumaczyć jako Towarzystwo Zajmujące się Wszystkim i Niczym. Pominięto w nim zupełnie zrutynizowane tradycje, a obrady odbywają się podczas śniadań z szampanem. Na jednym z takich spotkań stwierdzono, że najwięcej informacji o Ziemi można by uzyskać wykonując wiercenie aż do tzw. strefy nieciągłości Mohorovicia (głębokość ok. 35 km.) Projekt zgłoszono i przyjęto w 1957 roku na posiedzeniu Międzynarodowej Unii Geodezji i Geofizyki, a towarzystwo „śniadaniowe" uznano za oficjalne stowarzyszenie naukowe, które odtąd miało prawo do pomocy finansowej.

Wielu uznanych jednakże, potrafi pracować w zaciszu swoich gabinetów w odosobnieniu od świata, od ludzi. Ludzie tacy są pasjonatami i oderwanie ich od warsztatu pracy równa się klęsce. Potrafią się zajmować tylko problemem, nad którym pracują i wszystko inne poza badaniami jest dla nich obojętne.

Są też uczeni, którzy potrafią pracować wszędzie. Stefan Banach, jeden z geniuszy matematyki XX wieku, spotykał się ze swoimi współpracownikami i uczniami najczęściej w kawiarni, a wiele wniosków z kawiarnianych dyskusji posłużyło do pasjonujących koncepcji, dowodów, hipotez. Jest sprawą oczywistą, że nauki teoretyczne wymagają innych uwarunkowań niż nauki eksperymentalne i techniczne. I właśnie nauki teoretyczne kryją w sobie nieskończone możliwości dla tych, którzy chcą pracować samotnie, a mają wystarczająco dużo cierpliwości i dociekliwości.

Grecki inżynier Christophilos w wolnych chwilach pasjonował się fizyką jądrową i wykonał obliczenia dla urządzenia przyspieszającego pęd cząstek w procesie łączenia jąder wodorowych. Amerykanie początkowo zlekceważyli jego pracę. Dopiero, gdy podobne idee zrodziły się w pracowniach zawodowych uczonych, przypomniano sobie owe zlekceważone prace i greckiego inżyniera, któremu powierzono budowę reaktora termojądrowego.

Przypadek greckiego inżyniera był jednym z przykładów jakich wiele mnoży się w nowych konstrukcjach, w których powstaniu mają swój udział „wielcy samotnicy". Są to przeważnie ludzie młodzi, należy dodać ludzie młodzi duchem mimo sędziwego wieku.

Szokuje to niekiedy środowiska amerykańskie, w których dotąd mieli przewagę humaniści nie reprezentujący w młodym wieku tak wiele wybitnych postaci jak w naukach ścisłych. Ich młody wiek wydaje się dla tych środowisk wprost zenujący. Chociaż portrety przedstawiające Alberta Einsteina, Nielsa Bohra czy Pauls Diraca dają nam obraz sędziwych dziadków, to należy pamiętać, że swoich największych odkryć dokonali oni mając po 26-27 lat. Przed ukończeniem 35 lat stworzył Łobaszewski nową geometrię, a Mendelejew okresowy system pierwiastków. William Bragg otrzymał pierwszą nagrodę Nobla, gdy miał 25 lat.

Wielu jest ludzi mających wybitne osiągnięcia w dziedzinie, którą zajmowali się poza nurtem pracy zawodowej, byli specjalistami innych dziedzin. Brak rutyny był ich głównym atutem. Ludwik Pasteur był początkowo krystalografem, zanim odkrył znaczenie fermentacji w życiu drobnoustrojów. Jemu zawdzięczamy sztukę pasteryzacji i szczepionkę przeciwko wściekliźnie. John Dalton, twórca nowoczesnej automatyki był samoukiem, a Isaac Newton zanim został magistrem nauk miał już wcześniej gotowe koncepcje rewolucyjnych teorii naukowych.

Wszyscy twórcy, o których była mowa, byli geniuszami.

Ich geniusz i usilna praca pozwalały dojść do wspaniałych osiągnięć. Jakim miarem określić twórców parunastoletnich?

14-letni Fred Szhatzmaun buduje licznik pomiaru promieniowania węgla C14. 15-letni Grigza Czuchnowski na spotkaniu matematyków wygłasza referat z tzw. teorii modeli. Referat ten dałby mu tytuł docenta. 16-letni Michael Grost zrobił doktorat z matematyki, a zaczął studiować kiedy miał trzy lata.

Czy genialność w dzieciństwie gwarantuje sukcesy w życiu dojrzałym? Decyduje o tym ciągła otwartość umysłu, twórczy niepokój poszukiwacza i odkrywcy.

U prawdziwych naukowców myśl krąży zawsze wokół problemu, jak coś zrobić lepiej, inaczej, jak rozumieć zachodzące zjawiska.

Pod tym względem Albert Einstein czy Fred Szhatzmaun nie różnili się od siebie.

Efektywność gospodarowania

Historia jednego rozwiązania

Wyodrębnienie z drewna celulozy metodą chemiczną, to proces niezwykle skomplikowany pod względem technologicznym. W początkowej jego fazie, gdy drewno poddawane jest operacji mechanicznego rozdrabniania, koniecznym jest oddzielenie tego bezwartościowych pod względem użytkowym składników, pełniących za życia roślin ważne funkcje biologiczne, ale w procesie produkcji celulozy stanowią zbędny, więc szkodliwy balast. Powodują bowiem rzecz z grubsza biorąc pogorszenie jakości wytwarzanego produktu - zanieczyszczenia mineralne, trudności w oczyszczeniu wód poprodukcyjnych zwracanych do naturalnego środowiska, czy też zwiększenie wskaźnika zużycia chemikalii w procesie roztwarzania drewna. Metody eliminacji kory z drewna, są więc przedmiotem szczególnego zainteresowania technologów. W praktyce część kory w trakcie rozdrobnienia drewna i w następnej fazie sortowania zrębków udaje się wyeliminować, to jednak stosunkowo duży procent trafia do dalszego procesu technologicznego. Metody eliminacji stosowane współcześnie, to mechaniczne usuwanie kory za pomocą urządzeń zwanych korowarkami.

Dążąc do poprawy jakości podstawowego wyrobu, celulozy w latach sześćdziesiątych w Kostrzyńskich Za

(ciąg dalszy na str. 3)

Początek zrobiony — nowe drogi dojazdowe na centralnym placu magazynowym wyrobów hutniczych i ceramiki, materiałów budowlanych.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

PRACOWITA NIEDZIELA

Przy zagospodarowaniu terenu magistrali cieplnej — załoga KZP, pracownicy laboratorium, zaopatrzenia i WWI.

Przy żłobku zakładowym pracują mechanicy.

Niedziela 23.09. br. pozostanie na długo w pamięci mieszkańców Kostrzyna. W odpowiedzi na apel naszej partii stanęli do czynu partyjni i bezpartyjni pracownicy kostrzyńskich zakładów pracy i instytucji. Niedziela Czynu Partyjnego, starannie przygotowana pod względem organizacyjnym, przyniosła widoczne efekty materialne i pozostawiła trwały ślad w poprawie estetyki miasta. Przybyło zagospodarowanych placów i terenów zielonych, zagospodarowano magistralę cieplowniczą dla nowego osiedla mieszkaniowego, przebudowano aleje parku miejskiego, układano chodniki itp.

Od rana w kilkunastu punktach miasta pojawili się ludzie ze sprzętem i narzędziami. Do pracy stawiła się tysięczna rzesza członków partii i tyle samo bezpartyjnych. Miejsca pracy zdobiły transparenty i tablice z hasłami okolicznościowymi. Pracowano z ochotą w atmosferze przyjaznego spotkania. W tym niedzielnym dniu spotkaliśmy przy pracy wszystkich: weteranów pracy, robotników, inteligencję i młodzież. Każdy z nich poprzez pracę na rzecz środowiska starał się pozostawić po sobie trwały ślad wzbogacający wspólną własność.

Skrzyżowanie ulic Kopernika i Boh. Stalingradu. Plantują teren i przygotowują pod zagospodarowanie trawnikiem pracownicy Komisariatu Milicji Obywatelskiej. Stawili się wszyscy. Dla urozmaicenia monotonnej poniekąd pracy zaangażowali akordeonistę. Skoczne melodie wygrywał pracownik „Transbudu" Stanisław Kindlarski.

Tuż obok, pracuje załoga przedsiębiorstwa Zremb. Praca całego zespołu dyryguje kierownik Tadeusz Zwoliński. Cały odcinek od pawilonu meblowego do nowo powstałego osiedla mieszkaniowego to teren ich działania. Zagospodarowują, wraz z nauczycielami szkół podstawowych, trasę nowo zainstalowanego odcinka „cieplika" dostarczającego ciepło do nowego osiedla. Dodatkowo na obszernym placu trwa wywożenie gruzu i układanie płytek chodnikowych do Miejskiej Przychodni Lekarskiej.

Wzdłuż ulicy Boh. Stalingradu w okolicy stacji benzynowej spotykamy pracowników KZP. Pracują tu kolektywy Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, Celulozowni, Laboratorium, Zbytu i Zaopatrzenia. Praca nad zagospodarowaniem „cieplika" i układaniem chodnika. Doskonała atmosfera pracy, życzliwa wzajemna pomoc.

Kostrzyńscy handlowcy z RSZiZb. pracują w sąsiedztwie. Porządkują teren magistrali cieplnej i część parku miejskiego. Uzyskujemy informację, że kostrzyńscy spółdzielcy przepracowali 720 roboczogodzin.

Park miejski jest wielkim placem budowy. Trwa modernizacja alejek parkowych. W planie asfaltowanie — przedtem jednak niezbędne utwardzenie.

Praca więc nie należy do najlatwiejszych. Kamienny tłuczeń należy rozplantować na alejkach na „gładko", wywieźć 14 przyczep gruzu, i stare ławki. Wśród grup pracujących dostrzegamy pracowników „Transbudu". Kolektyw pracowniczy tego przedsiębiorstwa przepracował 393 roboczogodzin w parku i 90 godzin w czynie produkcyjnym.

420 roboczogodzin to bilans czynu partyjnego w pracach modernizacyjnych parku pracowników Przedsiębiorstwa Części Zamiennych Zrembu. Kierownik przedsiębiorstwa Włodzimierz Kryński informuje, że do pracy w czynie partyjnym stawiło się 30 członków partii, 46 bezpartyjnych.

Kostrzyńską Służbę Zdrowia również spotykamy w parku. Pracuje grupa 39 osób w tym 8 bezpartyjnych.

Park miejski to też teren pracy przedsiębiorstwa specjalistycznego, Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Kostrzyńskie PGKiM rzec by można jest kolektywem wiodącym — głównym wykonawcą prac w parku. W niedzielny poranek stawiło się 57 pracowników tego przedsiębiorstwa. Wśród tej grupy 30 bezpartyjnych.

Trasą „cieplika" przy ul. 22 Lipca zawładnęli całkowicie kostrzyńscy kolejarze. Rozległy teren porządkowy. Budowa parkingu samochodowego to wkład pracowników PKP — Węzeł Kostrzyn na rzecz miasta. Kolejarze swoje zobowiązania wykonali na piątkę. W niedzielę do czynu na rzecz miasta stanęło 88 kolejarzy w tym 24 bezpartyjnych. 60 osób uczestniczyło w tym dniu w czynie partyjnym na terenie węzła wykonując pokrycie dachu Lokomotywowni Nr 1, naprawie taboru kolejowego i zasypywaniu zbiorników stacji paliwowej.

Odwiedziliśmy nauczycieli i pracowników Zespołu Szkół im. Marii Skłodowskiej Curie — w Kostrzynie. W rb. swój czyn partyjny wykonywali na terenie szkoły. Powstaje tu krytą strzelnica sportowa. W przygotowanym wykopie, przy wykonywaniu szalunków pod betonowanie pracowało 50 osób. Nauczyciele, pracownicy szkoły z dyrektorem Franciszkiem Radwanem doskonale radzili sobie ze specjalistycznymi pracami budowlanymi.

W tegorocznej Niedzieli Czynu Partyjnego pracownicy Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych pracowali na 6 obiektach w różnych częściach miasta. Pracownicy Wydz. Transportu pracowali przy naprawie drogi żużlowej do Szpitala Miejskiego. W tym przedsięwzięciu zaangażowano sprzęt mechaniczny. Wywrotki dowoziły żużel z fabryki, który za pomocą spychacza i łopat wyrównywano. W wyniku tego, peryferyjna lecz często używana droga odzyskała przejazdowość.

Kolektywy pracownicze Wydz. Papierni, Energetycznego, Przetwórstwa, Automatyki, oraz Oddz. Ochrony Środowiska i Szkoły Zawodowej, Niedzielę Czynu Partyjnego wykorzystały na pracę przy urządzaniu Zakładowego Ośrodka Niedzielnego Wypoczynku. W nowo powstającym ośrodku nad jeziorem w okolicy Witnicy w czynie partyjnym wykonano stanowiska dla wędkarzy, ławki oraz uczyszczono przyległy teren.

Dział Adm. - Gospodarczy i Socjalno - Bytowy

(Ciąg dalszy na str. 6)

Park miejski — pracuje kostrzyńska Służba Zdrowia.

Przedszkole zakładowe — chwila wyboru metody pracy... i do dzieła. Na zdjęciu pracownicy administracji.

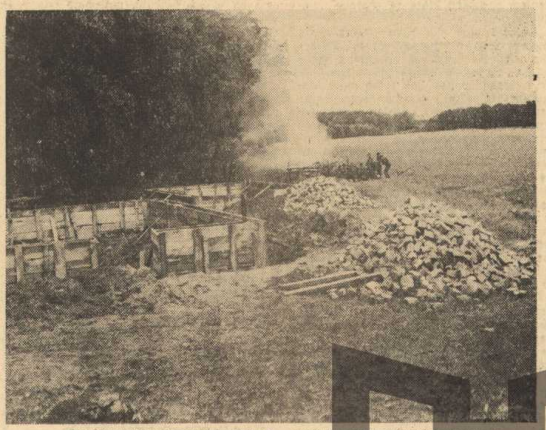

Ośrodek wypoczynku niedzielnego KZP — wspólne ognisko po zakończeniu pracy.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Rehabilitacja zawodowa w KZP

Z racji charakteru swojej pracy oraz pełnienia obowiązków przewodniczącego zespołu do spraw rehabilitacji, chciałabym skupić się na bardzo istotnym zagadnieniu tj. na zatrudnieniu w zakładzie pracowników niepełnosprawnych. Jest to problem dla zakładu znaczący, bardzo delikatny i niezmiaże poruszany, gdyż niestety jest bardzo trudny do rozwiązania.

Działalność rehabilitacyjną w naszym zakładzie wprowadzono w grudniu 1975 roku. Na wydziałach wydzielono stanowiska pracy lekkiej zwane „stanowiskami pracy chronionej". Na te stanowiska kierowani są pracownicy na wniosek lekarza w uzgodnieniu z zespołem d/s rehabilitacji w składzie: przewodniczący zespołu — psycholog, z-ca przewodniczącego — kierownik komórki bhp, członkowie — lekarz zakładowy, sekretarz Rady Zakładowej, kierownik komórki, w której odbywa się rehabilitacja.

Rehabilitacji zawodowej mogą być poddani pracownicy:

— zagrożeni chorobą zawodową i wymagający przekwalifikowania,
— zatrudnieni w warunkach szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia, jeżeli stan ich zdrowia wymaga zmiany rodzaju pracy,
— pracownicy, którzy wskutek wypadku lub dłuższej choroby utracili czasowo zdolność do pracy i wymagają adaptacji do pracy.

Okres rehabilitacji trwa do dwóch lat. W tym czasie pracownik przebywający na rehabilitacji ma zapewnione utrzymanie niezmienionego standardu życiowego, otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 100 proc. poborów z okresu poprzedzającego zachorowanie lub wypadek.

Wynagrodzenie to składa się z dwóch części, pokrywane jest ze środków ZUS-u i ze środków zakładu pracy.

Ostatecznym celem rehabilitacji jest spowodowanie powrotu człowieka upośledzonego na zdrowiu do swojej pracy lub przeszkolenia w kierunku innego zawodu, który pracownik może wykonywać przy swoim stanie zdrowia.

Ze względu na dużą liczbę niepełnosprawnych, którzy przebyli przewlekłe choroby, bądź doznali urazów poza pracą istniejące stanowiska pracy chronionej są niewystarczające. Stąd też zachodzi potrzeba zorganizowania Ośrodka Rehabilitacji Zawodowej w naszym zakładzie.

W krótkich słowach przedstawię jakie istnieją powody przemawiające za zorganizowaniem takiego ośrodka.

Po pierwsze różnorodność procesów technologicznych, a tym samym i duża ilość stanowisk szkodliwych świadczy o tym, że warunki pracy aczkolwiek ulegają poprawie, są jeszcze ciężkie.

Mówiąc o warunkach pracy, wspomnę o drugim czynniku, który dopinguje nas do organizacji Ośrodka Rehabilitacji Zawodowej tj. o stanie zdrowotności załogi. W pierwszym półroczu br. zanotowano w naszym zakładzie ogólną liczbę 13989 dni niezdolności do pracy co stanowi 111914 nieprzepracowanych roboczogodzin.

Z racji pełnionych obowiązków służbowych wiadomo mi, że 10 proc ogólnego stanu załogi stanowią ludzie chorzy, którzy nie są zaliczeni do żadnej z grup inwalidzkich, ale również nie nadają się do pełnowydajnej pracy i przeważnie to oni powodują, że wskaźnik absencji chorobowej w naszym zakładzie jest dość wysoki.

Również ważnym zagadnieniem są wypadki przy pracy, przeciętnie rocznie ulega im 1,5 proc. ogólnego stanu załogi. Odbiciem warunków pracy są choroby zawodowe, które stwierdza się u sporo osób.

Tak więc sytuacja w zakresie warunków pracy i stanu zdrowotności załogi jest przedmiotem analizy dyrekcji zakładu. Problem ten powinien być stawiany na Konferencji Samorządu Robotniczego oraz Plenum Rady Zakładowej, a kiedy zagadnieniem rehabilitacji nada się w zakładzie odpowiednią range, na pewno powstanie potrzebny Ośrodek Rehabilitacji Zawodowej z odrowiednimi pomieszczeniami leczniczymi i wykwalifikowaną obsadą.

W rezultacie poprzez odpowiednio dobraną pracę i opiekę lekarską przyspieszy się powrót chorego do normalnej wydajnej pracy, przywróci zdrowie, sprawność i przydatność społeczną pracownikom.

Rehabilitacja przeprowadzana w Ośrodku Rehabilitacji Zawodowej na pewno byłaby wielce pożyteczna dla pracowników i wyzoce opłacalna dla zakładu.

E. CHYŻA.

Długoletnie małżeństwa w USC

Kostrzyński Urząd Stanu Cywilnego od lat inicjuje uroczystości popularyzujące obrzędowość świecką. Do nich należą między innymi uroczystości nadania imion, przyjęcia w poczet obywateli najmłodszych mieszkańców miasta, a także uroczystości z okazji długoletniego pożycia małżeńskiego.

W sobotę 22 września siedem par małżeńskich, mieszkańców Kostrzyna obchodziło uroczyście jubileusz długoletniego wspólnego pożycia. Państwo Kazimiera i Stanisław Grzeszkiewicz obchodzili 25-lecie małżeństwa, oboje są pracownikami PKP, a Helena i Tadeusz Gniady legitymują się 35-letnim stażem małżeńskim. Tadeusz Gniady jest byłym pracownikiem KZP.

Z tej okazji obie pary małżeńskie wraz z rodzinami spotkały się w Urzędzie Stanu Cywilnego z naczelnikiem miasta Zbigniewem Cedro i przewodniczącym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Józefem Żarskim. Jubilaci otrzymali pamiątkowe dokumenty od władz miejskich.

Piękny jubileusz złotych godów obchodziło w tym dniu pięć par małżeńskich, Antonina i Leon Ambrochowie, Teofila i Kazimierz Chilińscy, Leokadia i Roman Murawscy, Helena i Antoni Mazurowscy, Teresa i Stanisław Koźlińscy. Wszyscy są długoletnimi mieszkańcami naszego miasta, uczestnikami pierwszych lat jego odbudowy.

Jubilaci podczas uroczystości zostali odznaczeni medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Wśród wielu serdecznych słów były także podziękowania za trud wychowania od dzieci i wnuków. Przedstawiciele zakładów pracy, w których jubilaci pracują, bądź też pracowali złożyli na ich ręce życzenia i upominki.

Piękny jubileusz złotych godów obchodziło w tym dniu pięć par małżeńskich, Antonina i Leon Ambrochowie, Teofila i Kazimierz Chiliińscy, Leokadia i Roman Murawscy, Helena i Antoni Mazurowscy, Teresa i Stanisław Koźlińscy. Wszyscy są długoletnimi mieszkańcami naszego miasta, uczestnikami pierwszych lat jego odbudowy.

Jubilaci podczas uroczystości zostali odznaczeni medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Aktu dekoracji medalami dokonał I sekretarz KM PZPR i naczelnik miasta. Życzenia dla jubilatów składali przedstawiciele zakładów pracy, a także członkowie rodzin. Uroczystości tych pięknych jubileuszy prowadziły pracownice USC Maria Litwiniec i Anna Szarek.

Naczelnik miasta w swoim wystąpieniu składając jubilatom życzenia, podkreślił ogromną rolę jaką spełnia rodzina, podstawowa komórka w naszym społeczeństwie. Ta uroczystość świadczy również o trosce i zainteresowaniu władz miejskich o rodzinę.

Długoletnie, szczęśliwe pożycie małżeńskie, którego owocem jest wychowanie dzieci na prawych obywateli jest dowodem trwałości rodziny, jej ogromnego znaczenia w naszym kraju.

☆

Dekoracja Jubilatów medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

☆

☆

(od lewej) Kazimiera i Stanisław Grzeszkiewicz srebrni jubilaci oraz Helena i Tadeusz Gniady.

☆

Co o nas piszą?

ZA WOLNOŚĆ I LUD z 4.08.79 publikuje obszerny, ilustrowany artykuł Janusza Trzciński pt. „Do wolności — przez Polskę", którego tematem jest II Ogólnopolski Obóz Rodziny Walterowców. Gospodarzem tegoż obozu była Szkoła Podstawowa nr 1 w Kostrzynie. Wielkiej pomocy Komitetowi Organizacyjnemu tej imprezy, zainicjowanej wspólnie z Zarządem Wojewódzkim ZBOWiD, udzielił wojewoda gorzowski Stanisław Nowak.

GAZETA POŁUDNIOWA z 15.08.79. donosi że Koło Emerytów przy Radzie Zakładowej Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych wpłaciło na konto Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa sumę 1026 zł.

GAZETA LUBUSKA z 16.08.79. informuje o przygotowaniu obozu szkoleniowo - wypoczynkowego dla młodych małżeństw przez Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze.

GAZETA LUBUSKA z 18-19.08.79. w artykule pt. „Tartaczne wąskie gardła", poruszającym sprawy nadleśnictwa Osno Lubuskie, spotykamy wzmiankę o KZP jako odbiorcy drewna - papierówki.

TRYBUNA LUDU z 22.08.79. przedstawia sylwetki długoletnich pracowników naszych zakładów — Mariana Wierzbowskiego i Józefa Rucińskiego w rubryce „Ludzie dobrej roboty". Gratulujemy!

GAZETA LUBUSKA z 27.08.79. zamieszcza artykuł Mariana Świerczyńskiego pt. „Wielka niemiłość, zacomnieli nauczyciele". Autor zajmuje się sprawą właściwego traktowania rachunku ekonomicznego we wszystkich ogniwach produkcyjnych. W artykule zamieszczono wypowiedź dyrektora KZP mgr inż. Kazimierza Rapacza.

GAZETA LUBUSKA z 28.08.79. przynosi kolejny artykuł Mariana Świerczyńskiego, zatytułowany „Papier jest cierpliwy— papiernicy nie", poświęcony w całości sprawom Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych. A oto fragment artykułu: „Nasza załoga — mówi dyrektor naczelny KZP Kazimierz Rapacz — wykazuje naprawdę ogromną ofiarność. Dzięki temu udało się nam już nadrobić, w sensie wartościowym, około jednej czwartej zimowych strat (...). Ale ta zima, perypetie w całej branży papierniczej, stan ciągłej mobilizacji, to nieustanne powtarzanie, że musimy lepiej i więcej, że to nie tylko nasza sprawa, ale całej gospodarki — wywołuje dyskusje ogólniejszej natury, mianowicie o gospodarowaniu celulozą i papierem w ogóle. (...)

My, którzy na dobrą sprawę powinniśmy być zainteresowani w tym, aby sprzedawać jak najwięcej, podpowiadać musimy naszym odbiorcom racjonalniejsze rozwiązania w zużywaniu naszych produktów".

DZIENNIK LUDOWY z 4.09.79 informuje w rubryce „Kalejdoskop krajowy", że Towarzystwo Kultury i Miejski Międzyzakładowy Dom Kultury pod patronatem Urzędu Miejskiego ogłosiły konkurs na wspomnienia pionierów Kostrzyna.

A.K.

Leczenie otyłości

Otyłość nie jest zjawiskiem, które jak np. grypa przechodzi z dnia na dzień. Warto więc zaznajomić się z pochodzeniem i leczeniem nadwagi, którą za chorobę uważać nie można.

„Zachorowanie" na otyłość zaczyna się bowiem całkowicie niedostrzegalnie. Wszystko zależy od właściwej przemiany materii. Cóż to jest właściwa przemiana materii? Organizm nasz jak tylko może kieruje się (bez naszej specjalnej pomocy) prawem wyboru. Dopóki wachlarz artykułów żywnościowych jest dostatecznie szeroki (60 artykułów miesięcznie — połowa surowych) organizm wybiera to co mu jest potrzebne, a resztę wydala. Z chwilą gdy nasze wyżywienie staje się bardziej monotonne przemiana materii otrzymuje pierwszy cios z naszych rąk. Jeżeli do tego dojdzie, co jest w zasadzie nieuniknione, trudności natury trawiennej, wzdęcia, zaparcia — droga do otyłości jest już szeroko otwarta. Niezależnie od tego w samym wyżywieniu mogą się znaleźć inne jeszcze doraźne przyczyny tycia.

Tyje się od artykułów mącznych, a więc wszelkich kasz, klusek, pieczywa, ziemniaków. Te artykuły przy groźbie tycia nie mogą być oczywiście odstawione całkowicie, ale powinny być zredukowane do rozsądnego minimum nie przekraczającego 10 proc. (wagowo) naszego wyżywienia. Aby przy tym nie głodować, te ograniczenia w pieczywie czy ziemniakach można wyrównać owocami czy jarzynami. Pozostając przy tych samych ilościach mięsa, tłuszczów czy nabiału.

Przepisowa więc kuracja odchudzająca wyglądałaby tak: zmniejszenie ilości spożywanych artykułów mącznych i ziemniaczanych w wyżywieniu, następnie poprawienie trawienia (gotowa mieszanka ziołowa Digestosan i granulat Gastrogran), przemiany materii (Degrosan), pracy nerek (Fitolizyna, Urosan, Urogran) i inne zioła moczopędne a wreszcie zwalczanie zaparcia (Cholegran, Normogran, Cholagoga I, II i III). jadanie surówek i stosowanie tłuszczów roślinnych.

Ponadto doskonale robi sport lub praca fizyczna np: bieganie, pływanie, praca na działce, jak również częste kąpiele gorące i zimne lub w odwarach ziołowych z iglinia sosnowego, mięty, jałowca itp.

Tempo prowadzenia takiej kuracji podyktuje nam regularne ważenie się. Nie wolno chudnąć szybciej niż 1 kg na miesiąc, kuracja taka musi być wolna i ostrożna, w każdym wypadku bez głodowania. Głodowaniem możemy się doprowadzić do innych różnych chorób (niedokrwistość, obie białaczki, choroba Buergera, astma), a istoty nie powiążemy sobie z odbywaną kuracją odchudzającą.

Otyłość jak się rzekło nie jest chorobą ale objawem choroby, która nazywa się „zła przemiana materii" i tu leży sedno rzeczy, a wszystko inne obok. Ani samą reformą wyżywienia, ani samymi ziołami, ani samymi kąpielami czy sportem nie uzyskamy zdrowego bezpiecznego chudnięcia, a o takie nam chodzić powinno.

J. SAK

Migawki techniczne

Największa maszyna J.M. Voith (Austria) — jest przeznaczona dla ZSRR. W I kwartale br. specjalny pociąg towarowy opuścił austriackie zakłady budowy maszyn papierniczych J.M. Voith w St. Poelton, zabierając za kupioną przez ZSRR maszynę do produkcji papieru gazetowego, przeznaczoną dla Kombinatu w Kondopodze nad jeziorem Onega. Jest to największa maszyna papiernicza jaką dotychczas zbudowały wspomniane zakłady. Jej szerokość robocza wynosi 8,4 m, prędkość robocza wynosi 1050 m/min. zaś nominalna zdolność produkcyjna 685 t/dobę. Przewidywana produkcja roczna 135000 t papieru gazetowego.

Komputerowy tłumacz — komputer do tłumaczenia tekstów obcojęzycznych wprowadziła na rynek amerykańska firma Weidner Comunication Systems Inc. Dobry tłumacz może przetłumaczyć 600 słów na godzinę, nato miast komputer ten tłuma czy czterokrotnie szybciej.

Skarby w śmieciach — — u nas śmieci traktuje się pogardliwie. Szwedzka firma „Svenske Tlaakt fabriken" produkuje urządzenia do ich sortowania, które pozwala odzyskać 90-95 proc. składników metalowych, 60-75 proc. papieru oraz ok. 65 proc. szkła i tworzyw sztucznych. Sortowanie odbywa się pneumatycznie, następnie elektromagnesy wych wytują odpadki żelazne.

(wg doniesień fachowej prasy krajowej)

A.K.

Inicjatywa załogi Celulozowni

Najstarszy wydział produkcyjny przedsiębiorstwa to Celulozownia. Jego pracownikami są ludzie o wysokich kwalifikacjach zawodowych zdobywanych latami doświadczeń, zwarty kolektyw ze wspólną cechą dużego przywiązania do własnego wydziału. W przedsiębiorstwie załoga Celulozowni przoduje w wykonawstwie zadań produkcyjnych i społecznym działaniu.

W tych dniach — jak poinformował nas przewodniczący Rady Oddziałowej ZZ Józef Hołowko — załoga Celulozowni sfinalizowała ciekawą inicjatywę. Pracownicy wydziału ufundowali książeczkę oszczędnościową do spółdzielni mieszkaniowej z pierwszą wpłatą dla jednego dziecka — sieroty, wskazanego przez władze oświatowe województwa.

Pełny wkład na mieszkanie zostanie wpłacony ze składek pracowniczych w ciągu najbliższych czterech lat. Załoga Celulozowni stawia tylko jeden warunek, aby przyszły właściciel spółdzielczego mieszkania w Kostrzynie podjął pracę w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych.

Wydaje się, że nie jest to trudny warunek do spełnienia dla przyszłego pracownika KZP. Inicjatywa załogi Celulozowni zasługuje na duże słowa uznania. Innym wydziałom polecamy naśladownictwo.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Efekty gospodarowania

Historia jednego rozwiązania

(Ciąg dalszy ze str. 2)

kładach Papierniczych wybudowana została nowoczesna korowalnia. Żelbetowa konstrukcja głównego szkieletu podestów przykryta została lekkim systemem kratowym ze stalowych kształtowników, a całości dopełniało pokrycie falistymi elementami z eternitu — dachu i ścian zewnętrznych. Słowem, budowlane „cacko". Gotową halę wyposażono w szwedzkie korowarki typu „Cambio" — sprowadzone do kraju w dwu kompletach. Jeden z kompletów otrzymały Ostrołęckie Zakłady Celulozowe, a drugim „uszczęśliwione" zostały Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze. Uszczęśliwione w tym sensie, że od samego początku, te dolarowe urządzenia nie chciały korować drewna w tym asortymencie, jaki jest używany w kostrzyńskich zakładach, a tym samym stały się bezużyteczne. Okazało się, że te dość oryginalne urządzenia wymagają drewna selekcjonowanego o określonych długościach, możliwie nieznacznej różnicy średniej po czątku i końca oraz w miarę grubego. Tak więc użycie tych urządzeń do korowania zerdzi stało się dalekie mówiąc chyboinie, jako że o idealne zerdzie w lesie trudno.

Naglowili się kostrzyńscy mechanicy jak przystosować to curiosum do funkcji, którą miały wypełniać. Wszelkie próby nie dawały pożądanych rezultatów. Ucieka ano się nawet w praktyce do tzw. złotych rączek — oddelegowano do obsługi najzdolniejszych ślusarzy. Wszystko na nic. Stanęło na tym, że pracownicy zatrudnieni na korowarkach uważali te prace za dobost boły i przekleństwo. Korowarki z zasady nie pracowały a ilość awarii i zakłóceń sprowadzały ich przydatność do zera.

Sprowadzeni, w okresie gwarancyjnym, szwedzcy specjaliści potwierdzili opinię o „specjalnym" przezna czeniu korowarek i... odjechali. Pozostawieni ze swoim zmartwieniem pracownicy Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych zaczęli do pełnego zamortyzowania się urządzeń szarpali sobie zdrowie i nerwy z tym pomnikiem szwedzkiej techniki. Na pocieszenie kostrzyńskich papierników n... fakt, że Ostrołęka co dawna zrezygnowała z korowarek.

Z tego okresu, jak gorzka anegdota, pozostała pamięć, że każde zebranie partyjne w części dyskusyjnej zajmowało się problemem korowarek a niejednokrotnie w rozmowach prywatnych zasyłano „specjalne pozdrowienia" ludziom, którzy dokonali tej transakcji bez dokładnego rozeznania i wydatkowali na ten zakup cenne dla kraju dewizy. Aluzje Ci byli poza przedsiębiorstwem... a korowarki w Kostrzynie. Korowarki od tego czasu stała się obiegowym synonimem technicznego i ekonomicznego nieudacznictwa.

W latach późniejszych zrezygnowano ostatecznie z eksploatacji korowarek i w części rozsprzedano pojedyncze egzemplarze Przedsiębiorstwu Lasów Państwowych do ewentualnego wykorzystania przy korowaniu niewielkich ilości drewna. A opustoszałą halę wykorzystywano sporadycznie do różnych celów, lecz nigdy nie znajdowano koncepcji pełnego jej zagospodarowania.

Sierpień 1977 roku przyniósł zmiany w kierownictwie zakładu. Dyrektorem naczelnym przedsiębiorstwa został mgr inż. Kazimierz Rapacz, i właściwie w tym momencie powinno się rozpocząć pisanie tej publikacji. Efektywność gospodarowania, poszukiwanie rezerw w przedsiębiorstwie i tych prostych i złożonych — problemy właściwej, oszczędnej gospodarki materiałami, surowcami oraz gospodarka magazynowa, to główne kierunki działania nowego kierownictwa. Szereg posunięć organizacyjnych dało wymierne efekty. Zaczęły się poprawiać z wolna wskaźniki ekonomiczne. Efektywność gospodarowania — ogólne hasło — nabierać zaczęło innego znaczenia. Stało się bardziej materialne i wymierne — wymierne w społecznych złotówkach.

Gospodarka magazynowa w przedsiębiorstwie na orzestrzeni lat podlegała nieustannej ewolucji. Lecz w przeciwieństwie do natury ewolucja organizacyjna magazynów nie przyniosła oczekiwanych zmian, nawet elektroniczne przetwarzanie danych włączone na użytek magazynów niewiele mogło pomóc. Bo komputer jest bezradny wobec ludzkiego bałaganu. Ograniczona przestrzeń magazynowa — wybudowano w międzyczasie papiernię — przy jednoczesnym wzroście ilości materiałów i części zamiennych stworzyła paradoksalną sytuację. Z jednej strony komputer, z drugiej strony przypadkowe składowanie we wszystkich możliwych i dostępnych miejscach i pomieszczeniach. I różnie bywało. Utrudnione zabezpieczenie mienia społecznego przed kradzieżą, zniszczenia z tytułu wpływu warunków atmosferycznych, trudności z właściwym rozliczeniem zużycia. Zdarzały się nagminnie wypadki, że najpierw pobierało się materiał np. stal lub rury, (bo leży..) bez biegania z asygnatą po magazynie. Ewentualne rozchody załatwiono polubownie na tzw. „mańkowe oko". Często też przy tej gospodarce robiono na magazynie „odkrycia" — znajdowano części zamienne do maszyny papierniczej gdy w kartotece magazynowej widniał stan zero (sic!). Rodziło też zbędne zapasy magazynowe — podejmowane próby ograniczenia ich przynosiły rezultaty mniejsze niż oczekiwano.

Każda koncepcja zmiany stanu rzeczy w gospodarce magazynowej rozbijała się o brak tzw. powierzchni magazynowej. Trwały narady w gronie kierownictwa i specjalistów. Zgłaszano szereg koncepcji i projektów rozwiązań. Każda z nich jednak nie posiadała cech optymalnego rozwiązania. I wtedy padło polecenie naczelnego — zaadoptować b. korowalnię na magazyn i wykonać zabezpieczone centralne składowisko materiałów hutniczych i budowlanych. Wykonanie zadania siłami własnymi a całością prac adaptacyjnych i zagospodarowaniem kierował będzie z-ca dyrektora ds. obrotu towarowego inż. Józef Karoń.

Ład, porządek i czystość to cecha powszechna w nowym magazynie.

W kilka miesięcy po tej decyzji odwiedziłem b. korowalnię. Zewnętrznie niewiele się tu zmieniło, może tylko porządek na placu przed korowalnią i zabrano wane otwory po przenośnikach łańcuchowych każą domyślać się zaszłych tu zmian. Ryszard Pietrzyński — z-ca kierownika zespołu magazynów z dumą oprowadza po rozległym gospodarstwie. Wewnątrz tuż przy wejściu pomieszczenie biura i doskonale wyposażone pomieszczenie socjalne, — dalej pomieszczenia magazynowe. Oszczędny parter z centralnym ogrzewaniem, wzdłuż ścian regały z częściami zamiennymi ściśle posegregowane z pełnym oznaczeniem. Na parterze zastosowano też paletyzację elementów o większym ciężarze. Dalej armatura, zawory i zasuwy ułożone w kolejności wg typów i średnic. Na piętrze rury kwasoodporne i tzw. materiały kolorowe. Wszędzie ład i porządek.

— To była duża robota — mówi Ryszard Pietrzyński. Przez cztery miesiące pracowaliśmy tu bardzo intensywnie. Najpierw prace adaptacyjne a później wykonanie wewnętrznego wyposażenia. Wiele z tych prac wykonali pracownicy z Wydz. Budowlanego i Wydz. Mechanicznego. Pracownicy magazynu wiele wysiłku włożyli w operację zagospodarowania i przeniesienia materiałów. Pracowaliśmy wszyscy, nawet kobiety — dodaje. Nikt się nie uchylał. A praca była naprawdę ciężka. Niektóre zawory ważą po kilkadziesiąt kilogramów.

Z-ca dyr. ds. obrotu towarowego Józef Karoń:

— Posiadamy 3 magazyny główne z pełnym zabezpieczeniem. Pierwszy to magazyn techniczny. Składowane są tam materiały elektryczne, artykuły bhp, automatyka, łożyska. W drugim po byłej korowalni pow. 4 tys. m kw., niektóre surowce, części zamienne do maszyn papierniczych, armatura — zawory i zasuwy. Trzeci to plac centralnego składowania wyrobów hutniczych i materiałów budowlanych. Powierzchnia 12 tys. m kw.

Zakończyliśmy w tej chwili pierwszy etap porządkowania gospodarki materiałowej. Obecnie pozosta je sprawa organizacji placu centralnego składowania. Wykonaliśmy drogi dojazdowe z gotowych elementów, pozostaje jeszcze sprawa utwardzenia powierzchni do składowania.

W przyjętym programie porządkowania gospodarki magazynowej niezbędne są posunięcia organizacyjne. W chwili obecnej praktykowane są dyżury magazynowe. Umożliwia to wyładunek materiałów na II zmianie i wcześniejszego zwolnienia środka transportowego, a tym samym lepszego wykorzystania czasu pracy transportu. Unikamy też w ten sposób tzw. awaryjnego otwierania magazynu na drugiej i trzeciej zmianie.

Pytam o trudności w realizacji przyjętego programu. Dyr. J. Karoń chwilę się zastanawia.

— Jest to program trudny do realizacji ze względu na brak wydzielonej grupy do przeprowadzenia przemieszczenia dużych ilości materiałów i przedmiotów. Efektem jednak tego działania będą przede wszystkim oszczędności materiałowe, zmniejszenie zakupu, eliminacja niepotrzebnego gromadzenia nadmiernych zapasów oraz likwidacja okazji do kradzieży materiałów i przedmiotów leżących na niezabezpieczonych składowiskach. Efekty finansowe tego działania są już widoczne.

Nie trzeba być znawcą przedmiotu, aby poddać się nasuwającej się refleksji, że kostrzynianie znają metodę przekształcania haseł na konkrety. Efektywność gospodarowania, to w KZP ciągle poszukiwania gospodarskich rozwiązań, a opisana historia jednego rozwiązania jest tylko jednym przykładem tych poszukiwań.

STEFAN KONAR

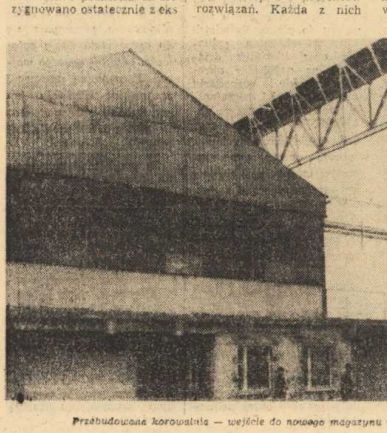

Przebudowana korowalnia — wejście do nowego magazynu i biuro wydawców.

Sesja MRN

Pierwsza po wakacyjnej przerwie sesja Miejskiej Rady Narodowej poświęcona była działalności gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. O jej istotnej roli na terenie Kostrzyna nie trzeba nikogo przekonywać, gdyż każdy z nas ma bezpośredni kontakt z jej funkcjonowaniem.

Przeważająca część wszystkich zadań i usług świadczona jest w naszym mieście przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Część działań należy do Zakładu Ciepłownicznego, Rejonu Dróg Publicznych oraz Zakładu Energetycznego. Działania tych zakładów mają duży wpływ na rozwój miasta, a także decydują o wygodnym życiu jego mieszkańców.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej działa na rzecz oczyszczania miasta, świadczenia różnych usług, utrzymania zieleni miejskiej, remontów ulic, remontów budynków mieszkalnych. Zakład gazownictwa bezprzewodowego przekroczył zadania finansowe za i półrocze o 159 tys. zł. Nastąpiło to w wyniku zainstalowania większej ilości urządzeń niż planowano. Na planowanych 280 zainstalowano 392. Instalowanie urządzeń gazowych wystąpiło głównie w nowo oddanych mieszkaniach. Nie wykonano natomiast planu sprzedaży o 17 ton. Braki dostaw utili oraz ich nierytmiczność realizowana przez „Korgaz" w Poznaniu wywołała niezadowolenie wśród użytkowników. Taka sytuacja trwa nadal i szczególnie jest odczuwalna obecnie.

Wiele na korzyść zmieniło się w zakresie oczyszczania miasta. Przedsiębiorstwo otrzymało dwa pojazdy bezpylne typu Jelcz 315 o pojemności 1100 l, co z kolei pozwoliło na wprowadzenie nowych pojemników na śmieci, które w dużym stopniu poprawiły estetykę i udogodniły ich wywóz.

Aktualnie wdraża się do eksploatacji zmodernizowany samochód bezpylny, dostosowany do pojemników kontenerowych o pojemności 103001. Kontener taki zastępuje sto małych pojemników i powinien ostatecznie rozwiązać dokuczliwy problem składowania nieczystości. Zamiatanie ulic odbywa się systemem mechanicznym.

W kwietniu br. PGKiM otrzymało nową zamiatarkę chodnikową. Aktualny jest ciągle problem wysypiska miejskiego przy ul. Sportowej, które nie spełnia już wymogów sanitarno-epidemiologicznych. Dochodzi do tego spalanie nieczystości, które jest uciążliwe dla ludności zamieszkałej w najbliższym otoczeniu.

Kostrzyński Urząd Miejski na konserwację zieleni miejskiej, cmentarzy komunalnych i wojennych, remonty ulic i chodników oraz dekorację miasta przeznaczył dla PGKiM na 1979 r. 2.770 tys. zł. W lipcu zwiększono te środki o kwotę 2 mln. zł. z przeznaczeniem na zieleń miejską i remont dróg. Zagospodarowano tereny wokół osiedli mieszkaniowych i tym sposobem przybyło w mieście 11880 m kw. terenów zielonych.

W zakresie remontów gruntowych i bieżących budynków mieszkalnych, roczny plan nakładów wynosi 8,600 tys. zł. W tej kwoty wykonano remonty konserwacyjne w 135 budynkach oraz usuwano awarie powstałe w okresie zimowym w 29 budynkach. Wykonano ponadto elewacje na sześciu budynkach, naprawiając przy tym dachy i rynny.

Wiele się poprawiło również w zakresie oświetlenia ulic i placów. Nadal jednak niektóre ulice w naszym mieście nie posiadają oświetlenia ulicznego, niemal istniejące oświetlenie wymaga kapitalnego remontu poprzez wymianę słupów, likwidację linii napowietrznych. Tę sytuację pogłębia jeszcze reżim oszczędnościowy energii elektrycznej i w związku z tym wiele punktów świetlnych zostało wyłączonych.

Potrzeby miasta w zakresie ciepłownictwa pokrywane są różnymi nośnikami energii. W przeważającej większości budynki mieszkalne oraz budynki zakładów pracy ogrzewane są systemem centralnego ogrzewania z kotłowni wbudowanych względnie z kotłowni KZP.

Rozpoczęty w roku ubiegłym I etap budowy cieplika od ul. Dworcowej do osiedla Wojska Polskiego został oddany do eksploatacji w I półroczu br., a zagospodarowanie terenu nad cieplikiem zostało wykonane w czynie społecznym. Doprowadzono również cieplik na osiedle domków jednorodzinnych. Największym problemem w okresie minionej zimy był deficyt opału. Obecnie ilość zgromadzonego opału na okres ogrzewczy jest także niedostateczna.

W maju i czerwcu dokonano przeglądu sieci ciepłowniczej; obecnie od 15 sierpnia trwa remont urządzeń, który miał być ukończony 15 września. Niestety jak dotrudno było przewidzieć remontu nie wykonano w terminie. Kolejny termin wyznaczono na dzień 15 października. Terminu dotrzymano.

Niedotrzymanie pierwszego terminu było duży zaniedbaniem. Budownictwo mieszkaniowe w Kostrzynie realizowane jest w dwóch formach, w budynkach wielomieszkaniowych i jednorodzinnych.

W I półroczu br. oddano do użytku 115 mieszkań. Budownictwo wielorodzinne koncentruje się na osiedlu Wojska Polskiego. Budownictwo jednorodzinne realizowane jest w trzech formach:

— spółdzielcze własnościowe,

— spółdzielcze Zrzeszenie Domków Jednorodzinnych,

— systemem gospodarczym przez przyszłych użytkowników.

W br. na listę przydziału mieszkań z rad narodowych ujętych zostało 36 rodzin, natomiast na liste przydziału pomieszczeń zastępczych 56 rodzin.

Istotną rolę w zagospodarowaniu terenów w mieście odgrywają czyny społeczne. Wartość czynów przyjętych do planu społeczno-gospodarczego w mieście wynosi 4856 tys. zł. W wyniku podjętych zobowiązań dla uczczenia 35-lecia Polski Ludowej zwiększono plan czynów do 16 mln. zł.

Do tej pory w ramach czynów społecznych zagospodarowano osiedle Siowiańskie i Mieska I, szachownice, podbudowę pod parking przy szpitalu, wykop pod fundamenty dziedzińca sportowego i wiele prac ogólnosprzątaniowych.

Prawnik odpowiada

Na temat warunków uzyskania renty chorobowej. Zasadniczym jej celem jest zapewnienie środków utrzymania pracownikom, którzy wskutek długotrwałej choroby nie mogą uzyskiwać już zasiłku chorobowego.

Świadczenie to ma charakter renty, toteż dla jego wprowadzenia znowelizowano ustawę z dnia 23 stycznia 1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. Pracownik może ubiegać się o przyznanie tej renty, jeżeli:

— upłynął już okres, w którym był uprawniony do pobierania zasiłku (tj. okres zasiłkowy),

— jest nadal niezdolny do podjęcia jakiejkolwiek pracy,

— dalsze jego leczenie lub rehabilitacja leczenia nie rokują ją odzyskanie zdolności do pracy.

Dla uzyskania renty chorobowej warunki te wystarczać mu szą łącznie, przy czym o niezdolności do pracy orzeka rokowanie co do odzyskania zdolności do pracy orzekają komisje lekarskie do spraw inwalidztwa i zatrudnienia. Dla uzyskania tego rodzaju renty nie jest wymagany określony staż pracy.

Renta chorobowa może być przyznana również wtedy, kiedy pracownik, który wyczerpał zasiłek chorobowy i jest nadal ze względu na stan zdrowia niezdolny do pracy, nie dłuższy jednak niż 12 miesięcy. O tym, na jak długo ma być przyznana w konkretnym wypadku renta chorobowa, decyduje komisja lekarska do spraw inwalidztwa i zatrudnienia.

Renta chorobowa wynosi 85 proc. zarobku pracownika, przy czym przeliczny miesięczny zarobek, stanowiący podstawę obliczenia renty, ustala się według zasad określonych przepisami dotyczącymi ustalania rent. Będzie to z reguły zarobek z ostatnich 12 miesięcy zatrudnienia, przed powstaniem prawa do renty. Osoba pobierająca rentę chorobową przysługuje dodatki rodzinne na utrzymywanych członków rodziny. Nie przysługują natomiast żadne inne dodatki emerytalne w przypadkach emerytalnych.

Prawo do renty chorobowej ustaje:

— z upływem okresu, na który została przyznana,

— w dniu podjęcia przez uprawnionego do tej renty jakiejkolwiek pracy zarobkowej, bez względu na rodzaj zawartej umowy (o pracę, o dzieło) i bez względu na wysokość osiąganych zarobków,

— w dniu podjęcia jakiejkolwiek działalności dochodowej (na przykład wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym, podejmowanie działalności rzemieślniczej, handlowej, usługowej).

Podkreślić należy, że ta zasada nie może znaleźć zastosowania, jeżeli pracownik uchylał się od badania przez komisję lub w inny sposób opóźnił wydanie przez nią orzeczenia.

Renta chorobowa jest świadczeniem krótkotrwałym. Przysługuje ona przez okres niezbędny do przywrócenia zdolności do pracy, nie dłuższy jednak niż 12 miesięcy. O tym, na jak długo ma być przyznana w konkretnym wypadku renta chorobowa, decyduje komisja lekarska do spraw inwalidztwa i zatrudnienia.

Renta chorobowa wynosi 85 proc. zarobku pracownika, przy czym przeliczny miesięczny zarobek, stanowiący podstawę obliczenia renty, ustala się według zasad określonych przepisami dotyczącymi ustalania rent. Będzie to z reguły zarobek z ostatnich 12 miesięcy zatrudnienia, przed powstaniem prawa do renty. Osoba pobierająca rentę chorobową przysługuje dodatki rodzinne na utrzymywanych członków rodziny. Nie przysługują natomiast żadne inne dodatki emerytalne w przypadkach emerytalnych.

Prawo do renty chorobowej ustaje:

— z upływem okresu, na który została przyznana,

— w dniu podjęcia przez uprawnionego do tej renty jakiejkolwiek pracy zarobkowej, bez względu na rodzaj zawartej umowy (o pracę, o dzieło) i bez względu na wysokość osiąganych zarobków,

— w dniu podjęcia jakiejkolwiek działalności dochodowej (na przykład wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym, podejmowanie działalności rzemieślniczej, handlowej, usługowej).

Nowe książki na półkach biblioteki KZP

Zrozumienie olbrzymiego zakresu zagadnień współczesnej elektroniki może ułatwić wprowadzenie jednolitych metod rozumowania i rygorystycznego doboru tylko najniezbędniejszych pojęć i najprostszych sposobów ich przestrzegania.

Taką syntezę zagadnień elektroniki, dostosowaną do szerokich potrzeb rzesz inżynierów i techników jest książka J. Antonowicza **„ELEKTRONIKA — Podstawy fizyczne, elementy, układy"**, Wyd. Naukowo-Techniczne, 1978, s. 504.

Autor, znany ze swych opracowań w dziedzinie podstaw i zastosowań elektroniki, podaje spoisty wykład w zakresie niezbędnych do swobodnego korzystania z bardziej szczegółowych monografii specjalnych.

W książce omówione ruch i sterowanie elektronów w próżni, zanalizowano warunki przepływu prądu w gazach i półprzewodnikach, decydujące o działaniu podstawowych elementów elektronowych. W sposób ujednolicony wyjaśniono prace tych elementów — diod, tranzystorów, lamp elektronowych, ogniw słonecznych, laserów i in. Podano ogólną teorię układów elektronicznych opartą na nieliniowe źródłei sterowanych, podstawową dla zrozumienia schematów złożonych układów. Szczególną uwagę zwrócono na wyjaśnienie działania tranzystorów, stopni wzmacniających i ich pracy w układach wielostopniowych kaskadowych i ze sprzężeniem zwrotnym.

Omówiono wzmacniacze przebiegów stałych i o częstotliwościach akustycznych, wzmacniacze, szerokopasmowe i rezonansowe, zarówno mało jak i wielkosygnałowe.

Zanalizowano zjawiska prowadzące do energii drgań oraz omówiono stabilizację częstotliwości generatorów, a także zjawiska nieliniowe, występujące w układach elektronicznych.

Przedstawiono podstawowe układy elektroniczne, jak układy prostowania, powielania napięć i częstotliwości, modulacji i detekcji oraz układy formowania impulsów i innych przebiegów nieinsuscidalnych oraz inne układy stosowane w elektronicznych urządzeniach energetycznych, automatycznych i radiotechnicznych oraz maszynach cyfrowych.

Liczne wykresy i zestawienia schematów oraz tablice wzorów i danych liczbowych ułatwiają korzystanie z książki.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Pracowita niedziela

(Ciąg dalszy ze str. 3)

oraz Oddział Rem. - Budowlany swój czyn partyjny wykonywali na osiedlu domków jednorodzinnych. Niezależnie od prac porządkowych mających na celu podniesienie ogólnego estetycznego wyglądu osiedla, wykonywano chodniki dla pieszych. Układano dalsze

Z kolektywem węzła PKP pracuje I sekretarz KM PZPR w Kostrzynie Józef Żarski.

Ośrodek wypoczynku niedzielnego — wspólnym wysiłkiem pokonujemy wszystkie przeszkody — na zdjęciu pracownicy Wydz. Przetwórstwa.

trasy rurociągu pod instalację telefoniczną.

Pracownicy administracji, warsztatów mechanicznych i elektrycznego wyznaczyli sobie spotkanie przy pracy na rzecz żłobka i przedszkola KZP. Rozległy teren rekreacyjno - zabawowy wokół tych obiektów zyskał na estetyce. Ni

welowano teren, nawożono ziemię pod rabaty i trawniki — zakończono kładzenie instalacji oświetleniowej.

Oceniając Niedzielny Czyn Partyjny załogi Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych, dyrektor naczelny Kazimierz Rapacz poinformował nas, że ogółem w czynie wzięło udział 680 pracowników w tym 364 członków i kandydatów partii. Ogółem przeprracowano 2720 godzin co składa się na ogólną wartość 0,5 mln zł. w robociźnie sprzęcie. Sama wartość robocizny oceniono na 72 tys. zł.

Wysoką ocenę władz poli tycznych miasta zyskała partyjna niedziela. W czynie partyjnym uczestniczyło blisko 2 tys osób, z tego połowa to bezpartyjni. Wypracowana społeczna wartość Niedzieli Czynu Partyjnego sięga 1,5 mln. zł. I sekretarz KM PZPR w Kostrzynie Józef Żarski podsumowując czyn stwierdził.

„Zrobiliśmy dużo. Niedziela była tylko finałem czynu partyjnego. Prace, których nie udało nam się w pełni wykonać należy kontynuować aż do pełnego zakończenia. Zaangażowanie ludzi wysokie i doskonała atmosfera. W rb. obserwowaliśmy najwyższy w stosunku do lat ubiegłych udział członków partii i bezpartyjnych mieszkańców miasta w czynie partyjnym. Czyn, władze miasta oceniają w pełni jako udany. Pozostawił trwałe elementy w obrazie miasta".

Partyjna niedziela utrwaliła się w Kostrzynie w postaci nowych wartości. Twórcami tych wartości są ludzie — mieszkańcy naszego miasta. Chcemy zatem utrwalić na naszych łamach sylwetki tych, którzy odpowiedzieli na partyjny apel. Aby pomóc zawodnej pamięci zatrzymaliśmy partyjną niedzielę w kadrze obiektywu fotograficznego.

Ośrodek wypoczynku niedzielnego załogi KZP — budowa stanowisk wędkarskich.

Dni Filmu Radzieckiego

Trzy doniosłe rocznice patronują tegorocznym Dniom Filmu Radzieckiego. Jest to 62 rocznica Wielkiego Października, 60-lecie kinematografii radzieckiej i 35-lecie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Nadano im w naszym mieście szczególnie uroczystą oprawę.

Organizatorzy Dni Filmu Radzieckiego przygotowali miłośnikom kina wiele atrakcyjnych tytułów, będących zarazem pewnym przeglądem zarówno współczesnego kina radzieckiego, jak i pierwszych filmów rodzącej się przed 60 laty kinematografii radzieckiej.

Uroczysta inauguracja, z udziałem władz miasta, działaczy TPPR i mieszkańców Kostrzyna odbędzie się 9 listopada o godz. 17 w kinie „Warta".

Przez dwa tygodnie listopada od 9-22 na ekranie kina „Warta" wyświetlane będą dla dzieci, młodzieży i dorosłej społeczności Kostrzyna, ciekawe filmy wyprodukowane w Związku Radzieckim.

Zainteresowanym podajemy program Dni Filmu Radzieckiego:

FILMY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY:

9-11. XI — **„Opowieść o prawdziwym człowieku".** Ekranizacja znanej powieści Borysa Polewoja.

13-15. XI — **„Strzały Robin Hooda".** Przygodowa, panoramiczna opowieść o popularnym bohaterze Waltera Scotta.

16-18. XI — **„Wąsata niania".** Komedia o perypetiach młodego człowieka, wychowawcy w przedszkolu.

20-22. XI — **„Płonąca tajga".** Historia słynnego rewolucyjnego partyzanta syberyjskiego Nestora Kałandariszwili, dramatyczne i sensacyjne wydarzenia z lat 1917—1922.

FILMY DLA DOROSŁYCH:

9-12. XI — **„Małżeństwo Orłowów".** Film oparty na motywach opowiadań Gorkiego, opowieść o losach ludzi ze społecznego dna w Rosji XIX wieku.

13-15. XI — **„Dziwna kobieta".** Jeden z najwybitniejszych filmów radzieckich ostatnich lat, historia poszukiwania autentycznej miłości.

16-18. XI — **„Wypij do dna".** Współczesna satyryczna komedia gruzińska o tragikomicznym funkcjonowaniu dawnych obyczajów we współczesnym świecie.

20-22. XI — **„Przybądź do doliny winorośli".** Film współczesny o budowie kanału, która ogniskuje zainteresowania, pasje i życiowe problemy mieszkańców tytułowej „doliny winorośli".

Trybuna Czytelników

Dawno w „Celulozie" nie pisaliście nic na temat zakładowego żywienia zbiorowego, co oznaczałoby, że wszystko jest w tym względzie w porządku.

Stołówka zakładowa i trzy bary na wydziałach (czynne na wszystkich zmianach) to istotne udogodnienie dla załogi. Osobną sprawą jest jadłospis i propozycje kulinarne, w których nie ma większego wyboru, szczególnie w barach.

Ja chciałbym poruszyć problem estetyki tych pomieszczeń. Miejsce spożywania posiłków zawsze kojarzymy z czystością. Nie wygląda to jednak u nas najlepiej. Wszystko wygląda dobrze przed otwarciem. Przykładowo w stołówce już po godzinie (stołówka otwarta jest w porze śniadaniowej dwie godziny), stoły są zachlapane, poniewierają się na nim resztki chleba. Na podłodze, koło termosu z herbatą zrobiło się już błotko.

Ktoś mógłby w tym miejscu powiedzieć, że to wszystko zależy od konsumentów, to właśnie oni winni dbać o estetykę. Jest to oczywiście racja. Ale wiele do powiedzenia ma także personel stołówki czy też baru. Nie jest chyba trudno od czasu do czasu (jeśli już nie w zależności od potrzeb) powycierać stoliki i zadbać o czystą podłogę.

Bywa, że komuś się zdarzy coś wylać, skutków tego też się nie likwiduje. Są to może drobiazgi, lecz wszyscy wiemy jak istotną sprawą jest czystość i estetyka. W miejscach gdzie spożywa się posiłki jest ona nieodzowna. Przez pewien czas na stolikach leżały obrusy papierowe. Był to dobry pomysł, lecz go już zaniechano.

Można by mieć także zastrzeżenia do naczyń, w których są podawane posiłki. Przeważnie wszystko podawane jest w dużych głębokich talerzach. Nie zawsze to dodaje apetytu.

Warto nad tymi sprawami się zastanowić, a przede wszystkim rozpocząć konkretne działania w celu poprawy estetyki stołówki zakładowej i barów. Sytuacja, jaka w tej chwili powstała nakłada na pracowników zbiorowego żywienia w zakładzie obowiązek zlikwidowania tego problemu. Były też czasy, że można było dostać mleko i nabiał w stołówce. Zrezygnowano z tego definitywnie, a szkoda!

STAŁY CZYTELNIK.

Pożegnanie poborowych

W dniu 19 października br. nastąpiło pożegnanie pracowników odchodzących do pełnienia zasadniczej służby wojskowej.

Od lat do tradycji już należą uroczyste spotkania przedstawicieli dyrekcji i Rady Zakładowej naszego przedsiębiorstwa z ludźmi, którzy odchodzą pełnić tak zaszczytny obowiązek obywatelski wobec Ojczyzny.

W m-cu październiku br. odchodzi do wojska 35 pracowników z 12-tu komórek organizacyjnych naszego zakładu. Są to następujące osoby: Burda Andrzej, Piątkowski Marian, Braszek Marek, Kłysz Andrzej, Horbajczuk Józef, Prokopiak Ryszard, Szymczyk Czesław, Kopera Krzysztof, Przytuła Tadeusz, Paprocki Marek, Żuława Stanisław, Bocheński Zbigniew, Stefański Jerzy, Pilecki Wiesław, Piątkowski Jan, Krawczyk Sławomir, Lewandowski Waldemar, Wójcik Krzysztof, Pogiernicki Jerzy, Jakubowski Ireneusz, Jęczmienny Waldemar, Zarzycki Stanisław, Wieczorek Leszek, Zdżański Zbigniew, Karwowski Leszek, Nagórny Ryszard, Szczepański Janusz, Ferwoń Zdzisław, Bożabuła Wiesław, Karabasz Zenon, Borysiewicz Andrzej, Litowczyk Jan, Proszyk Andrzej, Wojdak Jan, Bobrycki Czesław.

W spotkaniu, które odbyło się w Sali Konferencyjnej, udział wzięli: przewodniczący Rady Zakładowej Stefan Sawicki oraz z-ca kierownika Działu Spraw Osobowych Emil Sitarz. Przewodniczący Rady Zakładowej poinformował zebranych o wynikach produkcyjnych osiągniętych za okres 9-ciu miesięcy w stosunku do planu. Naświetlił również aktualną sytuację oraz kierunek działania na najbliższy okres w zakresie gospodarki mieszkaniowej i działalności socjalnej w naszym zakładzie.

W czasie luźnej dyskusji, zebrani oprócz w.w. tematów interesowali się swoimi uprawnieniami i obowiązkami przed i po odbyciu służby wojskowej. Na te zagadnienia udzielał informacji Emil Sitarz.

Na zakończenie spotkania w imieniu dyrekcji i Rady Zakładowej Stefan Sawicki podziękował zebranym za dotychczasową pracę w naszym zakładzie oraz złożył życzenia przyjemnej służby wojskowej. Zwrócił się również z prośbą o godne reprezentowanie naszego zakładu przez cały okres pełnienia służby.

Podziękowanie

Na ręce dyrektora naczelnego Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych mgr inż. Kazimierza Rapacza nadszedł w tych dniach list pochwalny podpisany przez dowódcę jednostki wojskowej Śląskiego Okręgu Wojskowego, w którym czytamy:

„Z prawdziwą przyjemnością komunikujemy, że odbywający służbę wojskową pracownik Waszych Zakładów OB. KURPIEL KRZYSZTOF swą sumienną pracą, zapałem w szkoleniu i służbie, wysokim stopniem osobistego zdyscyplinowania przyczynia się do umacniania siły i gotowości bojowej naszego wojska. Nienaganna postawa i zachowanie zjednały mu powszechny szacunek oraz uznanie przełożonych i kolegów.

Za przykładne wychowanie członka Waszej Załogi na dobrego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Dyrekcji, Radzie Zakładowej oraz organizacjom politycznym — serdeczne dziękujemy.

Uprzejmie prosimy o przywiadomienie załogi o obywatelskiej postawie naszego rowym wykonywaniu obowiązków przez wyżej wymienionego".

Z prawdziwą satysfakcją — za pośrednictwem gazety informujemy o zaszczytnym wyróżnieniu załogi przedsiębiorstwa.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Święto gazety pod znakiem dobrej zabawy

Tegoroczne święto gazety „Celuloza" upłynęło pod znakiem dobrej zabawy, emocji sportowych i konkursowych. Czytelnicy i sympatycy gazety mieli sporo wrażeń. Po raz pierwszy w ramach święta rozegrany został Międzyzakładowy Turniej o Puchar Dyrektora Naczelnego KZP, w którym uczestniczyły ekipy trzech zakładów: Lubuskiego Kombinatu Rolnego z Rzepina, Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Komes" w Słubicach i Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych. Nasz zakład był gospodarzem turnieju.

Impreza została starannie przygotowana, nie dopisała tylko pogoda. W ostatniej chwili imprezę trzeba było przenieść do sali Zespołu Szkół — pierwotnie miała się ona odbyć w amfiteatrze. Każda z ekip urządziła na terenie parku wokół amfiteatru swoje miasteczko. Ocenie konkursowej podlegał wystrój miasteczka, pomysły i walory estetyczne ekspozycji. Każdy z zakładów pokazywał w ciekawy sposób swoje wyroby.

Dyrektor naczelny Kazimierz Rapacz wręcza Puchar kierownikowi ekipy Tadeuszowi Niewinowskiemu.

Rozgrywki turniejowe składały się z dwóch części: sportowo-rekreacyjnej i konkursowej. 15 września w godz. przedpołudniowych na kręgielni toczyły się zacięte rozgrywki w kręglach i tenisie stołowym. Obronną ręką wyszli z tego nasi goście. Także na kręgielni zmagali się szachiści. W programie znalazła się również ścieżka zdrowia, w biegach uczestniczyli wszyscy członkowie ekip wraz z rodzinami.

Po południu rozpoczęły się emocje konkursowe. Jury, które oceniało poszczególne konkurencje przewodniczył Wincenty Zdzitowiecki — redaktor naczelny gazety zakładowej „Gorzowska Przemysłówka", członkami byli przedstawiciele zakładów biorących udział w turnieju, Zofia Bączkiewicz — przewodnicząca Rady Zakładowej „Komesu", Wiesława Urbańska — przedstawicielka LKR Rzepin oraz Tadeusz Terażniewski — sekretarz Rady Zakładowej KZP. Oceny konkursów były więc obiektywne.

Ciekawe były zawody wędkarskie. Już od 8 rano wędkarze z poszczególnych zakładów spotkali się nad Wartą i przez kilka godzin oczekiwali na przysłowiową taaaką rybę. Ostatecznie po wielu godzinach wędkowania największą ilość złowionych ryb mogła się pochwalić ekipa wędkarzy ze Słubic.

Losowanie przed konkursami rozstrzygnęło o pierwszeństwie w odpowiedziach. I tak zawodnicy „Komesu" odpowiadali zawsze pierwsi, dalsza kolejność była następująca: zawodnicy Kombinatu Rolnego i Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych. Były więc konkursy wiedzy o zakładach, organizacjach młodzieżowych, konkurs „Czytelnicy o gazecie". W konkursach zręcznościowych panowie mieli okazję popisać się zdolnościami w przyszywaniu guzików. Zawodnicy w konkursie plastycznym przedstawili swój zakład. Były popisy kulinarne, rodzinna jazda na rowerach, rodzinny pokaz mody, konkurs żywego słowa i popisów piosenkarskich. Turniej zakończył finałowy konkurs przedstawicieli dyrekcji zakładów, w którym dyrektorzy wraz ze swoimi sekretarkami zdobywali punkty dla drużyny.

Wszystkie ekipy zakładowe podczas przemarszu ulicami Kostrzyna były przez jury oceniane pod względem prezentacji. Lubuski Kombinat Rolny wypadł w tej rywalizacji najkorzystniej.

Po ostatecznym podliczeniu punktów zdobytych przez poszczególne ekipy we wszystkich konkurencjach rozgrywanych w ciągu całego dnia, prowadzący imprezę Włodzimierz Szypuła ogłosił ostateczny werdykt.

Zwycięzcą turnieju została ekipa naszego zakładu. Brawa dla jej członków! Po podsumowaniu miała ona na koncie 205 punktów, LKR i „Komes" po 175 punktów. Puchar Dyrektora Naczelnego KZP został więc na miejscu.

Odebrał go z rąk dyrektora naczelnego Kazimierza Rapacza kierownik naszej zakładowej ekipy Tadeusz Niewinowski. Ponadto wszyscy zawodnicy za udział w konkursach otrzymali drobne upominki.

Wieczorem wszyscy uczestnicy spotkali się na wspólnym wieczorku w kręgielni.

Konkurs przyszywania guzików.

Zakładowa orkiestra dęta tradycyjnie prowadziła barwny pochód.

Jury miało pełne ręce roboty

Ekipa KZP

Emocjonujące zmagania szachistów.

Ekipy LKR i „Komesu" podczas przemarszu ulicami miasta.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Zakładowy Oddział PTTK w nowej siedzibie

Budzi pasje poznawcze. — Poprzez poznawanie poglębia umiłowanie kraju ojczystego, budując tym samym społecz nie wartościowe postawy obywatelskie. Walory poznawcze to też upowszechnianie wiedzy o przeszłości kraju, konfron tacje ze współczesnymi osiągnięciami, możliwość zapozna nia się z perspektywami dalszego rozwoju w bezpośrednim kontakcie. Czynne uczestnictwo w działalności Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego pozwala na atrakcyjny i kulturalny wypoczynek po pracy, poszerza wiedzę o ochronie naturalnego środowiska człowieka, wią cza swoich członków w czynną działalność na rzecz ochrony dóbr kultury materialnej.

Wysokie walory wychowawcze zawarte w statucie tego stowarzyszenia spowodowały, że od roku 1977 Polskie Towarzystwo Turystyczno Krajoznawcze zostało uznane przez władze PRL jako Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności.

Polskie Towarzystwo Turystyczno Krajoznawcze w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych liczy sobie 17 lat nie przerwanej działalności na rzecz upowszechniania turystyki i krajoznawstwa wśród załogi przedsiębiorstwa.

Zakładowy Oddział PTTK powstał w KZP jako pierwszy na Ziemi Lubuskiej, a za swoją działalność uzyskał od Zarządu Głównego szereg wyróżnień, z których najwyżej cenionych to Srebrna Honorowa Odznaka PTTK.

Dziś Zakładowy Oddział PTTK zrzesza w swych szeregach blisko 850 członków. Działa 9 kół obejmując swoim zasięgiem inne zakłady pracy z terenu miasta oraz kostrzyńskie szkoły.

Przy Oddziale Towarzystwa działa Biuro Usług Turystycznych, do którego zadań należy załatwianie wszelkich spraw związanych z organizacją imprez turystycznych zarówno na terenie kraju jak też poza jego granicami. Kostrzyńskie BORT organizuje na zlecenie zakładów pracy rajdy piesze górskie i nizinne, zapewnia obsługę turystyczną dla wycieczek z całego kraju odwiedzających ziemię gorzowską, organizuje atrakcyjne formy czynnego wypoczynku po pracy dla załóg zakładów pracy. W bieżącym roku pracownicy Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych korzystali w sezonie zimowym z atrakcyjnych kuligów. Część pracowników wzięła udział w autokarowych wycieczkach do Warszawy, Kudowy Zdroju i na Mazury. Oddział Zakładowy PTTK zorganizował też atrakcyjne dwutygodniowe wczasy w Rumunii

Szeroki wachlarz ofert z imprezami o charakterze turystyczno krajoznawczym, jakimi dysponuje zakładowe biuro pozwala na zaspokojenie wszelkich potrzeb w tym zakresie. Potrzebni są tylko chętni. A z tym różnie jest. Wydaje się, że kierownictwa wydziałów, rady oddziałowe powinny o tym pamiętać przy planowaniu wypoczynku po pracy dla swoich pracowników. Biuro PTTK odnaleźć łatwo. Dyrekcja KZP uwzględniając potrzeby Towarzystwa stworzyła dobre warunki do pracy. W przebudowanym budynku portierni zakładowej wygospodarowano pomieszczenie na biuro dla PTTK.

Działacze zakładowego oddziału dziękują kierownictwu przedsiębiorstwa za pomoc i zapewniają, że dobrze służyć będą zakładowej społeczności realizując swoje statutowe zadania.

SPORT

Piłkarze ZKS Celuloza wygrali w czwartej kolejce z Błękitnymi Stargard 2:1. Mecz był zacięty i wyrównany. Bramki dla Celulozy zdobyli, **A. Kogut** i **M. Wiśniewski.** Obrona kostrzyńskiej drużyny w dalszym ciągu ma ogromne luki. Należy się liczyć z tym, że praktycznie środkowego obrońcy nie posiadamy. W piątej kolejce ZKS „Celuloza" poniosła pierwszą porażkę w jesiennej rundzie w Berlinku 0:1.

Po pięciu kolejkach ZKS Celuloza zajmuje 4 miejsce w tabeli. Wracając do miłego akcentu związanego z pożegnaniem piłkarza Celulozy Stanisława Łuczkowskiego, sympatycy piłki nożnej chcieliby słyszeć co mówił prezes klubu Franciszek Statkiewicz oraz co miał do powiedzenia sam piłkarz. Można było przecież doprowadzić mikrofon na płytę boiska i byłoby naprawdę uroczyście. Tym bardziej, że są ku temu możliwości, gdyż stadion jest zradiofonizowany.

M. DOBOSZ.

Piłka nożna

Ostatnie mecze Celulozy potwierdzają całkowity brak myślenia podczas gry oraz małą skuteczność kostrzyńskich piłkarzy.

Mecz z Polonią Piła zakończył się szczęśliwą wygraną 1:0. Prowadzenie uzyskano do przerwy. Po przerwie była już kompromitacja. Piłkarze Piły mieli olbrzymią przewagę i tylko szczęście uratowało naszą drużynę od wysokiej przegranej.

W meczu wyjazdowym z Polonią II Szczecin, o szczęściu już mowy nie było. Do przerwy 0:0 przy lekkiej przewadze Celulozy. Po przerwie piłkarze Pogoni ruszyli do ataku i wygrali 3:0.

Świt Szczecin przyjechał do Kostrzyna podbudowany dwoma zwycięstwami w 1978 roku, a nasi piłkarze chcieli się zrewanżować. Mecz rozpoczął się obiecująco 1:0 dla Celulozy, bramkę po popisowej akcji uzyskuje **J. Zygielewicz.** Do przerwy jest jeszcze kilka okazji do zdobycia dalszych bramek. Po przerwie widzimy na boisku inną drużynę, grającą bezmyślnie i niemrawo. W sześciu końcowych minutach gry piłkarze ze Skolwina uzyskują dwie bramki i wygrywają 2:1, już trzeci raz z kolei.

Żal, gry naszych piłkarzy nie można usprawiedliwiać dokonywanymi zmianami. Zmieniani byli piłkarze, którzy naprawdę grali w danym wypadku słabo. Drużyna w trakcie gry powinna umieć elastycznie myśleć, zmieniać koncepcję w zależności od okoliczności. Piłka nożna to nie siatkówka, nie można brać kilka przerw w czasie gry. Ustalenie systemu następuje przed meczem, ewentualne poprawki w przerwie, reszta już należy do piłkarzy, którzy mogą dostosować grę do przeciwnika jeżeli z ustaleń coś nie wychodzi. Jeżeli gra się na „żywioł" licząc na przypadek to już źle. W klasie „M" tak grać nie można. Winnych należy szukać nie w szkoleniowcach. W podobnych wypadkach nie pomagają trenerzy klasy państwowej. Spokój i rozwaga może sytuacje uratować.

Piłkarzy ZKS Celulozy stać na wiele, jest to na pewno chwilowy kryzys, trener z pomocą zarządu klubu powinien sobie z tym kłopotem poradzić. Jeżeli zaś chodzi o kibiców, to w tej materii musimy się sporo nauczyć. Jak na razie to stadion ZKS Celulozy „Kotłem czarownic" nie jest nawet w dalekim przybliżeniu. Podczas meczu przypominamy gości na stypie. A może brak zdrowego dopingu ma wpływ na słabą grę naszych piłkarzy. Ubliżanie sędziemu i zawodnikom to nie kibicowanie lecz chamstwo, przynoszące dużo szkody. Kryzys kostrzyńskiej piłki nożnej trwa. W Gnieźnie po niezłej grze przegrano 6:2.

(MARIAN DOBOSZ)

Ostatnie przygotowania.

Z wędkarskiego podwórka

...I już po lecie

Wiedzą o tym nie tylko wędkarze, że wszelkiego rodzaju imprezy organizowane przez Zarząd naszego koła PZW zawsze uzyskują wysokie oceny wśród uczestników. Koleżeńska atmosfera, pogoda ducha, troska o tzw. „dopięcie na ostatni guzik" są niezmiennie nieodłącznymi cechami wszystkich przedsięwzięć garstki działaczy wędkarskich koła „Celuloza". Że nic się nie

Zwycięzca zawodów kol. Józef Tonowicz.

zmieniło na gorsze, dowiodły ostatnio zorganizowane zawody gruntowe. Jednak by było wiadomo co i jak, zacznijmy o wszystkim po kolei.

W dniu 14 października zorganizowane zostały zawody wędkarskie o Puchar Dyrektora Naczelnego Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych. Zawody te połączone z tradycyjnymi już zawodami tzw. „Zamknięcie sezonu", a ponieważ impreza odbyła się pod dwoma tytułami, taka też zastosowano punktację. Na teren bojów o miano najlepszego, wybrano wody znajdujące się na terenach miejscowości Siekierki.

Ponieważ nie może w życiu zaistnieć sytuacja, która pozwoliłaby nam zapomnieć o wydarzeniach II wojny światowej, jakie miały miejsce właśnie tutaj, w Siekierkach. Uczestnicy naszej imprezy chwilą zadumy uczcili pamięć po bohaterach poległych w walce o wyzwolenie tych terenów przy forsowaniu Odry.

Pod pomnikiem upamiętniającym tamte chwile złożyliśmy wiązanki kwiatów. Dlaczego być może są skojarzenia. Wówczas walka na śmierć i życie. Dziś rozrywkowe czy rekreacyjne imprezy. Ale o to przecież chodziło. Po to setki i tysiące żołnierzy z gwiazdą czy orzełkiem na czapce oddało swe życie po to, abyśmy dziś mogli w pokoju żyć, pracować i wypoczywać. Zadumani o przeszłości i o tych, którym zawdzięczamy wolność, ruszyliśmy w dalszą drogę.

Pogoda dopisywała nam przez cały dzień, nic więc dziwnego, że humory również, choć nie można tego powiedzieć o rybach.

Wyniki wędkowania okazały się raczej mierne. Kilka płotek, trochę jazgarzy i okoń ków, to plon trzygodzinnych zmagań. W rezultacie można by ocenić samo łowienie jako rzecz samą w sobie za niezbyt udane. Lecz punkty rozdzielono i starczyło ich na tyle, aby można było przyznać nagrody. Ponieważ podstawą im prezy był puchar, od niego zaczęto rozdział trofeów...

Zwycięzcą, a zarazem zdobywcą pucharu, miażdżącą przewagą nad pozostałymi zawodnikami, okazał się niezawodny jak zwykle kol. Józef Tonowicz. Jemu też przypadł w udziale przywilej wybrania sobie I nagrody za punktację w zamknięciu sezonu, w którym nagrodzonych zostało siedmiu zawodników.

Jak się rzekło, pogoda i humory dopisywały nam od początku, tak i na zakończenie zawodów mimo zawistnych zerknięć na puchar — wszyscy z nadzieją, że na następny rok „to ja im pokażę" z apetytem konsumowali pieczone na ognisku kiełbaski. W sumie impreza wypadła na medal albo raczej na puchar, za co należą się serdeczne podziękowania kol. Wandzie Żukowskiej i prezesowi kol. Janowi Trali, którzy całą tę rzecz przygotowali.

Swoją drogą szkoda, że tak mało mamy działaczy, którzy poświęcają masę własnego czasu po to, aby inni mogli się zabawić i wypocząć. Lecz jest to temat na inną okazję.

Na zakończenie wypada podać w skrócie kilka szczegółów. W zawodach startowało 29 zawodników na 32 zgłoszonych. Łowiono na jedną wędkę. Z połowów zostały wyłączone ukleje. Był tylko 1 szczupak, ale... i ten się zerwał. Przeważały rybki wielkości zapałki albo i mniejsze. Do domu każdy wrócił zadowolony i pełen nadziei, że następna impreza będzie dla nas bardziej szczęśliwa, mam oczywiście na myśli wyniki w punktacji.

A póki co, korzystajmy z uroków pięknej jesieni i nie dajmy się zwieść faktom, że koło PZW nr 2 uroczyście zamknęło sezon wędkarski. Ryby o tym nie wiedzą i podobno biorą na potęgę. Do zobaczenia nad wodą.

J. KRĘPLEWICZ

Jerzy Leszczyński

Fraszki

CUDOWNE UZDROWIENIE

Uzdrowić można cudem —
nikt nie przeczy —
ale nie można cudem
w y l e c z y ć.

KLIMAT

Klimat w stosunkach międzyludzkich
niewiele jest wart,
gdy zależy od tego, z której
strony zawieje wiatr.

PRZED DYSKUSJĄ

Pomyśl, czy głos chęć zabrać masz,
czy masz chęć zabrać tylko czas.

PODEJRZENIE

Okazja czyni złodzieja
według zgodnej opinii —
ale czy przedtem złodziej
okazji nie czyni?

CZAS

Czas leczy, ale nie wszystkie rany —
nie leczy przez ząb czasu zadanych.

Dla amatorów pływania...

W każdy czwartek organizujemy wyjazd na pływalnię krytą do Myśliborza. Wyjazd będzie następował ze stadionu o godz. 18, a powrót przewidziany jest na godzinę 21.

Podstawowe warunki jakie należy spełnić to: zapisanie się w dziale socjalnym, wpłacenie każdorazowo 10 zł od osoby oraz posiadanie białego stroju kąpielowego i czepka.

O walorach pływania nie trzeba nikogo przekonywać i dlatego liczymy, że nie zabraknie chętnych. Jeśli dopisze frekwencja wyjazdy te będą kontynuowane do wiosny.

...i gier zespołowych

Natomiast zajęcia rekreacyjne dla pań (piłka siatkowa) odbywać się będą w środy o godz. 18 w sali Technikum Chemicznego. Panowie natomiast będą grać w piłkę siatkową we wtorki również o godz. 18 lecz w sali Szkoły Podstawowej nr 1 w Kostrzynie. Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy.

Począwszy od 2 listopada będziemy przeprowadzać spartakiadę zakładową w piłce siatkowej mężczyzn. Mecze te będą odbywać się również w Szkole Podstawowej nr 1 w Kostrzynie. O przebiegu i wynikach tych rozgrywek będziemy informować czytelników na bieżąco.

ZBIGNIEW GULCZYŃSKI

Krzyżówka

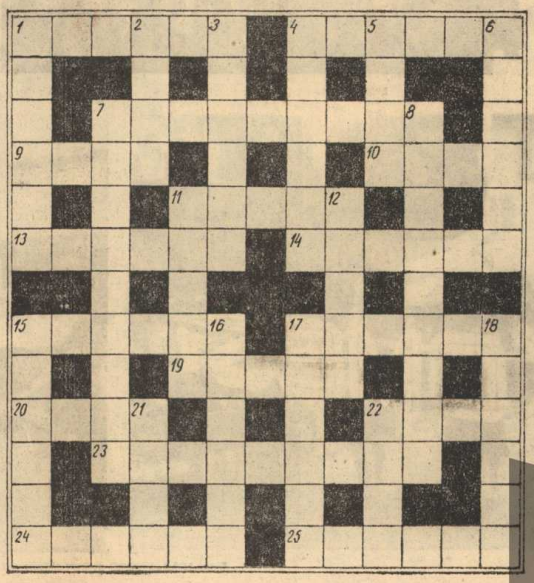

POZIOMO: 1. olejki eteryczne w tubce, 4. zgnieciona, stara masa, 7. łowy, 9. niedobór, 10. lipcowa solenizantka, 11. nie pogoda, 13. drzewo liściaste, 14. miasto w woj. olsztyńskim, 15. człowiek opanowany jakąś pasją, 17. skrzypce, 19. ptak drapieżny lub grzyb jadalny, 20 miejsce ostatniej bitwy w kampanii wrześniowej w 39 r., 22. papiery urzędowe, 23. półpiętro lub górna kondygnacja wysokiego pomieszczenia, 24. imię męskie w filmie z kapeluszem, 25. zniechęcenie, zobojętnienie, nieczułość.

PIONOWO: 1. potężne drzewo, 2. sus, 3. szczotka z gałązek wierzbowych, 4. np. Kraków, Żyrardów, 5. solowa pieśń w operze, 6. poklask, aprobata, oznaki uznania, 7. ozdoba wyszyta na spodniach górala, 8. list papieski do biskupa, 11. barwny pas na ścianie albo droga naturalna, 12. siły zbrojne, 15. ozdobna tkanina na ścianie, 16. podoficer, 17. pora roku, 18. piastunka, 21. w świecy, 22. litera grecka.

CELULOZA

— dwutygodnik, organ prasowy Samorządu Robotniczego Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych.

Redaktor naczelny — Cezary Niwiński, tel. w. 493. Sekretarz redakcji — Lucia Łabenda tel. w. 325. Redaktor techniczny — Bronisław Zawadski. Egzemplarz Kolegium redakcyjnego: Przewodniczący — Stanisław Borek członkowie — Alicja Kiepiora, Jerzy Krępiewicz, Ryszard Paprocki, Tadeusz Trafniewski, Janusz Wierzowiecki. Zdjęcia: Wiesława Walinowska.

Adres redakcji: 66-415 Kostrzyn n/O ul. Fabryczna 1, telefon: centrala 15, wewn. 155

Cena egzemplarza rocznej — 14 zł, półrocznej — 12 zł, kwartalnej — 6 zł.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów. Rękopisów nie uzgodnionych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze w Kostrzynie n/O.

Skład ręczny druk: Zielonogórskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa".

Zam. 1112. L. 33
Nakład: 1.500 egz.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN